

**Aurelia Polańska**

**Sztuka studiowania**



**Aurelia Polańska**

# **Sztuka studiowania**

**Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu w Gdyni**

**Gdynia 1997**

Recenzent  
Jan Przybyłowski

**Aurelia Polańska**

## **Sztuka studiowania**

*Tę książkę dedykuję studentom,  
którzy chcą prawdziwie studiować.  
Dedykuję ją także studentom Uniwersytetu Gdańskiego,  
którzy w semestrze letnim roku akademickiego 1996/97  
uczestniczyli w moich zajęciach z logiki studiowania.  
Dziękuję im serdecznie za zaangażowanie w pracy,  
za wspólną i zespołową pracę, która dała mi wiele radości.*

® Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu  
druk: Drukarnia " MIRROR "

ISBN - 83-90532-5-8

Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu w Gdyni  
Format B-5, Papier offset. III ki. 80g

**Gdynia 1997**

## Spis treści:

Wstęp.....	5
1. Co to znaczy prawdziwie studiować.....	8
2. Kwestie celów i motywów studiowania.....	17
3. Wiedza częścią kwalifikacji.....	24
4. Umiejętności składnikiem kwalifikacji.....	32
5. Gospodarowanie czasem życia.....	39
6. Umiejętność pracy zespołowej.....	47
7. Formy uczenia się.....	54
8. Współpraca z zagranicą.....	66
9. Jak unikać negatywnych skutków stresów.....	76
10. Polubić swoją uczelnię.....	82
Literatura uzupełniająca.....	87

## Wstęp

W semestrze letnim roku akademickiego 1996/97 prowadziłam zajęcia z logiki studiowania na Uniwersytecie Gdańskim. Zajęcia były przedmiotem do wyboru, nie miały charakteru wykładów kursowych. Liczba uczestników zajęć była ograniczona, dlatego mogły być realizowane metodą konwersatoryjną. Warunkiem zaliczenia przedmiotu było pisemne opracowanie referatu na tematy ujęte w programie zajęć, przedstawienie go w grupie i opracowanie projektu logiki studiowania dla siebie samego. Zajęcia te były dla mnie wielką przygodą. Studentki i studenci opracowali samodzielnie bardzo interesujące referaty, z zajęcia na zajęcia poprawiał się poziom merytoryczny wypowiedzi. Nie potrafiliśmy się ograniczyć w dyskusjach do wyznaczonego czasu, ale nikt nie protestował z tego powodu. Młodzi ludzie zdobyli doświadczenie, jak wiele można się nauczyć stawiając sobie ambitne cele i mając zespół, w którym można przedyskutować ważne dla siebie kwestie.

Referaty studenckie zmobilizowały mnie do przygotowania w czasie miesięcy letnich niniejszej książki. Chciałam innym studentom przekazać część opracowań studenckich. Ich wypowiedzi ujęte w ramach albo uzasadniają albo wzbogacają albo uzupełniają treść moich wypowiedzi w poszczególnych rozdziałach.

Książkę zatytułowałam „Sztuka studiowania”. Mogłaby mieć także inne tytuły jak np. metodyka studiowania, logika studiowania. Prawdziwe studiowanie to trudna, wymagająca znacznego wysiłku praca twórcza. A praca twórcza wymaga nie tylko zaangażowania rozumu, potrzebuje także serca, wyobraźni, fantazji, rozeznania przez sumienie tego, co dobre i co złe. Dlatego w tytule znajduje się słowo „sztuka”, by podkreślić twórczy charakter prawdziwego studiowania.

Książkę opublikowała Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu w Gdyni w nadzwyczaj krótkim terminie. Studenci tej uczelni mają 15 godzin obowiązkowych zajęć o zasadach efektywnego studiowania i bardzo jest im potrzebna publikacja do samodzielnego studiowania. Nie mają bowiem zajęć w małych grupach.

Celem tej książki jest przedstawienie kilku kwestii, które mają istotne znaczenie dla procesu studiowania i jego wyników. Są to kwestie, które mogą uczynić studia okresem twórczej, interesującej pracy. Nie jest to jednak książka, w której znajduje się uniwersalna recepta na studiowanie. Ludzie wolni nie potrzebują recept, a jeśli ktoś im te recepty daje, to je odrzucają. (Tylko ludzie zniewoleni kierują się receptami). Każdy młody człowiek jest nie tylko wolny, ale także неповtarzalny. Dlatego nie można opracować recept, które mogłyby być dla każdego pomocne.

Każda studentka i każdy student przychodząc na uczelnię ma spory zasób doświadczeń dotyczących uczenia się wyniesiony ze szkoły średniej. W szkole wyższej te doświadczenia można wzbogacić. Książka porusza kwestie, które ułatwią poznanie tego, co prawidłowe i tego, co błędne w twórczej pracy umysłowej. Zachęca do opracowania i doskonalenia własnej, indywidualnej strategii prawdziwego studiowania.

Autorka tej książki pragnie pełnić funkcję przewodnika. Przewodnik to osoba, która idzie wspólnie z kimś, wskazuje drogę, towarzyszy w taki sposób, jak to ładnie ujął poeta:

*Nie idź przede mną ho mogą nie nadążyć,  
Nie idź za mną bo mogą nie znaleźć drogi,  
Pójdźmy razem.*

Tylko idąc razem możemy prowadzić dialog. W tym dialogu chodzi o to, by postawić sobie samym ważne pytania. Jest to dialog, który może wzmocnić

świadomość własnej wartości, bo prowadzi w głąb osoby, ułatwia poznanie tego, co w nas dobre, mocne, a co słabe i niszczące.

W tekście prowadzę dialog z młodymi ludźmi, ale nie wyszczególniam za każdym razem słów student i studentka. Posługuję się słowem student, by nie rozszerzać objętości tekstu. Mówiąc student mam na uwadze ogół ludzi studiujących. Ufam, że studentki ten skrót mi wybaczą

Na zakończenie jedno zdanie podsumowujące. Gdy pytam studentki i studentów, jaką pracę zarobkową po studiach podejmą, z reguły odpowiadają „taką, która będzie interesująca, urozmaicona, nierutynowa i dobrze płatna”. Drogą do osiągnięcia tego rodzaju pracy zarobkowej po studiach jest uczynienie własnych studiów неповtarzalną, pasjonującą przygodą twórczą.

## Rozdział 1

### Co to znaczy prawdziwie studiować

*Wiele trudu wymaga droga, jaką trzeba przejść od zasady do jej zastosowania.*

Na pytanie zawarte w tytule rozdziału można uzyskać różne odpowiedzi:

zdołać dyplom ukończenia uczelni,  
zdołać kwalifikacje,  
przedłużyć czas młodości,  
uniknąć bezrobocia,  
uciec od wojska,  
poznać ciekawych ludzi,  
znaleźć męża/żonę.

Tego rodzaju odpowiedzi są uczciwe, ale zarazem niepełne. Uczelnia wyższa może dać człowiekowi znacznie więcej niż się przypuszcza, jeśli się dobrze wykorzysta czas studiowania.

Zostać studentem nie jest łatwo. Trzeba wiele pracy, by zdać maturę i uzyskać dobre wyniki na egzaminach wstępnych w uczelniach państwowych. Można wybrać uczelnię niepaństwową w której nie ma sity egzaminacyjnego, ale taka decyzja wymaga sporych nakładów finansowych. Uzyskanie matury i indeksu wyższej uczelni wiąże się z dużymi nakładami czasu, pracy i finansów, z wysiłkiem młodych ludzi i ich rodziców. Dlatego trzeba sobie postawić pytanie na początku studiów jak uczciwie studiować, by nie zmarnować poniesionych nakładów, by studia się opłaciły, by przyniosły nadwyżkę. To pytanie trzeba także sobie stawiać w każdym semestrze, aby po uzyskaniu dyplomu mieć pewność, że się czas studiowania dobrze wykorzystało.

Studiowanie wymaga innego sposobu pracy niż nauka w szkole średniej. Powodem tej odmienności jest to, że studenci w porównaniu z uczniami szkół średnich mają znacznie więcej wolności.

Nie muszą uczestniczyć we wszystkich zajęciach. Jest jakimś wielkim paradoksem fakt, że w polskich uczelniach obowiązkowa jest obecność tylko na ćwiczeniach, prowadzonych przez asystentów czyli początkujących pracowników uczących się zawodu. Nie jest sprawdzana obecność na wykładach prowadzonych przez profesorów, niekiedy o wysokich kwalifikacjach. W porównaniu do uczelni zachodnich jest to fakt dość szokujący. Np. na uczelniach niemieckich na żadnych zajęciach nie sprawdza się obecności, ale dla studentów podstawą studiowania są wykłady profesorów. Uczestniczą w nich masowo, gdyż pomagają im w samodzielnym studiowaniu książek i podręczników oraz w przygotowaniu się do egzaminów.

Wolność studencka polega także na tym, że nie ma odpytywań na zajęciach, nie pisze się klasówek. To młodzi ludzie mają prawo zadawać pytania wykładowcom, by wyjaśnić wątpliwości i niejasności. W zamian za tę wolność są organizowane sesje egzaminacyjne dwa razy w roku, kiedy to trzeba zdać kilka egzaminów.

Na wyższych latach studiów studenci mają prawo wyboru pewnych przedmiotów, seminariów, tematów prac zaliczeniowych. To prawo jest również wyrazem wolności.

Wyniki studiowania zależą od pracy studenta i od oferty uczelni. W większym stopniu zależą od pracy studenta niż od oferty uczelni; można przyjąć, że w 60% od studenta, a w 40% od uczelni. Dlatego **prosta odpowiedź na pytanie „jak prawdziwie studiować” jest następująca: w pełni wykorzystać własne możliwości i w pełni wykorzystać ofertę uczelni.**

Ofertę uczelni przedstawia program studiów. Jest on znany kandydatom na studia. Wybierając dany kierunek akceptują go. Studia w Polsce różnią się od

studiów w krajach zachodnich pod wieloma względami, także i tym, że u nas stawia się młodym ludziom większe wymagania formalne (terminy, obecności), a znacznie niższe wymagania merytoryczne. Tekst w ramce 1.1. zawiera kilka refleksji o studiach amerykańskich. Gdy Polska zostanie włączona w struktury Unii Europejskiej niewątpliwie wiele rozwiązań zachodnich będzie i u nas obowiązywać, a wtedy trzeba będzie więcej samodzielnie pracować i z większym wysiłkiem.

### **Ramka 1.1.**

#### ***W którą stronę, czyli moje impresje o amerykańskim systemie szkolnictwa***

Studia drogo kosztują, w szczególności w dobrych i bardzo dobrych uniwersytetach i to niezależnie czy są one prywatne czy państwowe. Zresztą ilościowa relacja jednych do drugich jest mniej więcej pół na pół. Przyczyna niewątpliwego rozwoju tego typu edukacji nie leży tylko i wyłącznie w aspiracjach USA do bycia centrum nauki światowej, ale również wynika z bardzo prozaicznego, ale fundamentalnie ważnego zjawiska. Szkoły podstawowe i średnie nie prowadzą edukacji w europejskim tego słowa znaczeniu. Raczej jest to walka o to czy ulica lub szkoła kształtuje młodzież.

Dlatego szkoła koncentruje się na czymś, co można nazwać wychowaniem i elementarnym przygotowaniem do życia w tutejszym systemie. Przekazywana wiedza i nauka jest minimalna, a jeśli już to koncentruje się wokół wpojenia ludziom stereotypu Amerykanina, co przy takiej mozaice narodowościowej i płytkich korzeniach kulturowych jest rzeczą konieczną i zrozumiałą.

Jednak to powoduje, że studia zaczynają w naszym rozumieniu totalnie ignoranci, którym Atena kojarzy się z anteną, Finlandia np. jest stolicą Szwecji, a Dostojewski to nowy gracz ligi hokejowej NHL. Jeśli ktoś myśli, że przesadzam, to niech sobie porozmawia ze studentami i to nie tylko pierwszego roku studiów. Dlatego też, aby mieć wykwalifikowane i wyedukowane społeczeństwo oraz aby ukryć bezrobocie, kładzie się nacisk, by jak najwięcej ludzi studiowało i przynajmniej ukończyło pierwszy stopień BC porównywalny do naszego licencjata.

System studiów jest kompletnie różny od naszego, dlatego przedstawię go w dużym skrócie. Podobnie jak u nas są trzy poziomy studiów tj. licencjackie (bakalarza), magisterskie i doktoranckie. Różnicą jest fakt, że zazwyczaj mają totalnie inną administrację oraz, że zazwyczaj każdy poziom studiuje się w innej uczelni.

Uniwersytet składa się z różnych college'ów i departamentów, u nas są wydziały, które można porównać do departamentów, natomiast raczej nie mamy pośredniego „szczebla” college'ow. Są one czymś w rodzaju tematycznego zgrupowania wydziałów.

Studenci pierwszego stopnia, aby skończyć studia, muszą wyrobić 120 „kredytów”. Jeden „kredyt” to jedna godzina jakiegoś kursu w tygodniu. Z czego obowiązkowe jest w ramach college'u 35-40 kredytów, są to kursy podstawowe i języki obce. W departamentach studenci muszą „wyrobić” ok. 45-50 kredytów, z czego niektóre kursy są obowiązkowe, jednakże z możliwością wyboru wykładowcy. Kursy odbywają się na różnych poziomach zaawansowania przedmiotu, np. dla licencjata są to trzy poziomy o rosnącej skali trudności. Od czwartego poziomu zaczynają się kursy dla studentów studiów magisterskich, ale istnieje możliwość, że i licencjaci mogą się na nie zapisać. Resztę godzin, czyli prawie jedną trzecią kredytów, student dowolnie wybiera na uniwersytecie. Tzn. student tutejszego zarządzania, może wziąć zajęcia np. z fizyki kwantowej.

Jednak większość ludzi wybiera kursy związane z późniejszym zawodem dlatego, że głównym motywem pójścia na studia są dobre zarobki po ich ukończeniu. Dlatego najbardziej oblegane kierunki są te, które gwarantują najwyższą średnią pensję w zawodzie. W każdej grupie ćwiczeniowej spotyka się zazwyczaj innych ludzi. Wszak to student wybiera kiedy i jaki kurs w kolejności studiuje. Wymaga to od ludzi zaradności, konieczności stworzenia sobie indywidualnego toku studiów Oczywiście konsekwencją tego jest pewnego rodzaju samotność w tłumie, co wymusza indywidualizm albo zagubienie i frustracje.

*Ściąganie jest rzadkością a konsekwencje plagiatu pracy kończą się wyrzuceniem ze studiów. Na Uniwersytecie w Carhondale wyrzucono Niemca ze studiów za to, że w pracy - i to nie zaliczeniowej! - nie napisał w dwóch miejscach, że cytuje fragmenty książki.*

*Przedruk tekstu A. Chr ostów ski ego  
z Pisma „Master of Business Administration*

Bardzo ważne wyzwanie dla okresu studiów to pełne wykorzystanie własnych możliwości. Każdy student jest indywidualnością niepowtarzalną Ma specyficzną strukturę potrzeb i możliwości. Jednym bardziej odpowiadają przedmioty humanistyczne, innym ściśle, innym języki itp. Te różne potrzeby

wynikają z życiowych doświadczeń, z zainteresowań, z konkretnych planów życiowych. Te osobliwości człowieka trzeba analizować i oceniać, by ustalać, co jest sprawą pierwszej wagi, drugiej wagi, trzeciej wagi, a co mało ważne.

Studia wyższe tworzą warunki do uczenia się samodzielności i odpowiedzialności za siebie i za innych. Na studiach można się bardzo szybko wyuczyć samodzielnego zarządzania. Jest to okres, w którym można się stać szefem siebie samego i przestać powielać wzorce innych ludzi. Prawdziwe studia wyższe to intensywna praca twórcza nad samym sobą nad rozwojem własnej osobowości.

W świadomości studentów jest obecna myśl o własnej niepowtarzalnej indywidualności, o możliwościach twórczych. Dość trudno jednak zdobyć się na to, by tę myśl zamieniać w czyn. Ci którzy szybko podejmują ten czyn, odnoszą sukcesy. Zazwyczaj uzyskują je przy pomocy dwóch zadań:

- projektowanie indywidualnych planów na okres studiów,
- systematyczne samoocenie realizacji planów.

W ramach 1.2, 1.3, i 1.4 zamieszczono według kolejności alfabetycznej trzy indywidualne plany studentów Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Projekt Michała jest bardzo zwięzły i konkretny. Ujął go w dziewięciu punktach, z których tylko trzy (pkt. 4,5,6) ściśle się łączą z nauką. Inne zadania obejmują kwestie związane z doskonaleniem osobowości.

#### **Ramka 12.**

##### ***Zadania na okres studiów Michała K.***

1. Poznać własne talenty
2. Precyzować krótko i długoterminowe cele
3. Określać metody osiągania celów
4. Skupić się na tych dziedzinach, które mnie interesują i będą najbardziej przydatne w praktyce zawodowej
5. Działać według planów, organizować czas świadomie, dbać o miejsce pracy
6. Uczyć się systematycznie przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych źródeł wiedzy
7. Regularnie dokonywać samooceny
8. Dbać o zdrowie i kondycję fizyczną
9. Aktywnie uczestniczyć w kulturalnym życiu studenckim

Inaczej wygląda projekt Katarzyny M. Ten projekt ujęty w ramce 1.3. jest bardziej obszerny, gdyż okres studiów Autorka potraktowała jako fragment życia. Stąd wyeksponowanie wartości i zasad życia w toku studiowania. Także i w tym projekcie kwestie uczenia w toku studiów zajmują niewiele miejsca. Są ujęte w czterech punktach: 5,6,7,8.

#### **Ramka 13**

##### ***Zasady studiowania Katarzyny Af.***

Chciałabym przedstawić moje własne przemyślenia i refleksje oparte na zajęciach z logiki, często pobudzone przez referaty, ale uzupełnione osobistymi doświadczeniami i stworzone na bazie zasad, które staram się stosować w całym swoim życiu.

#### 1. *mieć cel*

Moim zdaniem, musimy posiadać jeden cel główny (długookresowy), którego trzeba się trzymać oraz znajdować cele poboczne (niektóre z nich są krótkookresowe), które mogą się zmieniać. Dla mnie główny cel to dobrze przeżyć życie na ziemi (być dobrym dla innych, zadowolonym ze swojego życia), a po śmierci osiągnąć wieczność. Natomiast cele poboczne, związane ze studiowaniem, mogą być różne: bardziej ważne czy szlachetne (służyć innym ludziom) lub mniej (łatwo znaleźć pracę po studiach).

#### 2. *odnaleźć swój talent i pomnożyć go*

Każdy człowiek ma jakiś talent - jeden jest w pewnej dziedzinie wybitny, inny po prostu dobry. Trzeba wszystko robić na miarę własnych zdolności i możliwości, a przy tym myśleć i analizować.

#### 3. *nie polegać tylko i wyłącznie na sobie*

Według mnie wiara w siebie jest potrzebna, ale do pewnego stopnia. Wiele zdarzeń, okoliczności nie zależy ode mnie - jest tzw. „siła wyższa: - w moim przypadku to Bóg i Jego wola.

Z drugiej strony:

*A. nie zwałać wszystkiego na siłę wyższą i być odpowiedzialnym za to, co ode mnie zależy*

Wiem, że należy umieć ponosić konsekwencje swoich działań, nie być infantylnym, choć czasami chciałabym być dzieckiem.

#### 5. *organizacja czasu pracy*

Zawsze miałam kłopoty ze zorganizowaniem sobie czasu i efektywnym jego wykorzystaniem. Ostatnio jednak siadając do nauki, spróbowałam zastosować to, o czym mówiliśmy na zajęciach (dobre warunki pracy, skupienie, przerwy, pory dnia, w których najlepiej mi się uczy). Do tego muszę jeszcze dołożyć pozytywne nastawienie - „przecież mogę się tego nauczyć”, a



nie „i tak nie zdążę”. Nawet najprostsza motywacja („przecież zamiast być na studiach mogłabym przysłowiowo kopać rowy” albo „mam szansę dostać stypendium”) może spowodować, łatwiej mi będzie wiedza wchodzić do głowy, potem będę miała więcej czasu na inne sprawy (w tym przyjemności), a nauka nie będzie męczarnią, lecz rzeczywistym zdobywaniem wiedzy.

#### 6. walczyć z nadmiernym stresem (przed kolokwium czy egzaminem)

Muszę sobie powiedzieć: „zrobiłam, co mogłam, reszta nie zależy ode mnie, a jeśli nie wykorzystałam czasu, to i tak musztarda po obiedzie”.

#### 7. nie zrażać się niepowodzeniami {j^m\ jak oblanie egzaminu)

Jeżeli rzeczywiście się starałam, to muszę przyjąć to spokojnie - „widocznie tak miało być; może jest to kolejne doświadczenie życiowe?”

#### 8. uczyć się współpracy z innymi

Umiejętność życia wśród i z ludźmi jest konieczna, co więcej, może być źródłem prawdziwej satysfakcji.

#### 9. umieć bronić swojego zdania

Wypowiadając się w pewnej kwestii, muszę mieć zdanie: sprecyzowane i uzasadnione, nigdy nie mówić: „tak ma być”, a dlaczego? - „nie wiem”. Z tym wiąże się inna umiejętność:

umieć słuchać (dla mnie jest to bardzo trudne), trzeba zawsze szanować rozmówcę. Ale również: umieć krytykować i umieć być krytykowanym.

#### 10. szybko podejmować decyzje

Oczywiście najpierw muszę wszystko rozważyć, ale nie mogę tego robić zbyt długo.

#### 11. poznawać świat

Powinna skorzystać z tego, że jestem studentką (mam przedłużoną młodość i 50% zniżki) i dlatego jeździć po Polsce i świecie, zwiedzać, oglądać, poznawać nowych, ciekawych ludzi (wykorzystać możliwości działania w organizacjach studenckich).

Jako podsumowanie:

12. *nie rezygnować z własnego systemu wartości* (dla mnie podstawą jest dekalog).

Katarzyna R. swój projekt ujęła w dwunastu punktach i nazwała go „Dekalogiem”. Kwestie ściśle związane z nauką na studiach ujęła tylko w trzech punktach: 3,7,10.

### Ramka 14 *Dekalog studentki Katarzyny R.*

1. Wiem, że każdy człowiek w chwili urodzenia jest jak tabula rasa, a to jaki on będzie w przyszłości zależy w *głównej mierze od niego samego*.
2. „Nie jest prawdą, że umie się, gdy się coś studiowało; wie się wtedy, kiedy żyje się tym czego się nauczyło” (Jakub Alberione)
3. „Uczyć się, to znaczy czynić rzeczy nowe znanymi, a znane nowymi” (Konfucjusz)
4. Staram się określać swoje cele, bo: „Jeżeli okręt nie wie do jakiego portu chce płynąć, to wiatry nie będą mu sprzyjały” (Seneca)
5. Pamiętam, że silni ludzie popełniają dużo więcej błędów niż słabi.
6. Uczę się szanować swój własny czas, gdyż „Za czas kupisz złoto, ale za złoto czasu nie kupisz” (Stary chiński aforyzm)
7. Nie zapominam, że w grupie każdy staje się bardziej otwarty na świat, zyskuje motywacje i wzbogaca cele. Ilość pomysłów w grupie jest większa niż suma pomysłów jednostek.
8. Uczę się mówić „NIE”
9. Słucham tych, którzy mnie krytykują, dzięki temu poznaję i ich i siebie.
10. Walczę o zagraniczne praktyki i stypendia naukowe!
11. Nie chciałabym przerwać swoich starań o doskonalenie się.
12. Chciałabym osiągnąć to, co radzi Konfucjusz: „Wybierz sobie pracę, którą lubisz, a przez całe życie nie będziesz musiał pracować”.

Zamieszczone w ramach projektu zawierają pewien paradoks. Dotyczą studiów, ale uczeniu się jako samodzielnemu studiowaniu poświęcono mało uwagi. Można więc się zastanawiać nad tym, czy te projekty są właściwe dla osiągnięcia zamierzeń. **Otóż w jakimś stopniu dotyczą one spraw istotnych. Studia są drogą do wzrastania. Przygotowują człowieka do samodzielności i odpowiedzialnych zadań w życiu gospodarczym. Wymagają pracy nad kwalifikacjami, ale także nad rozpoznaniem i pomnażaniem talentów, nad rozwojem zainteresowań, nad ustaleniem wartości i zasad postępowania. Praca na studiach dobrze wykonana prowadzi do rozwoju osobowości.**

Od człowieka z wyższym wykształceniem wymaga się więcej niż od człowieka ze średnim wykształceniem. Żeby sprostać tym wymaganiom trzeba nie tylko zdobyć na studiach cenne kwalifikacje i inne życiowe cele, ale także

stać się człowiekiem bardziej twórczym, oryginalnym, użytecznym dla innych i świadomym swojej wartości. Ludzie, których uznajemy za wybitnych, którzy wiele dobrego zrobili dla innych, mieli projekty własne i potrafili wcielić je w życie.

Nie ulega wątpliwości, że studenci takie projekty mają, ale nie traktują ich zbyt serio. Nie oceniają ich realizacji. I to warto poprawić. Każda, najbardziej prosta sprawa czy zadanie, wymaga projektu, by osiągnąć zadowalający efekt finalny. Tym bardziej takiego indywidualnego projektu wymaga okres studiów, by czas był dobrze wykorzystany.

Projekt zadań nie wymaga zbyt dużo wysiłku. Trudniej planowane zadania dzień po dniu zamieniać w czyn. Są dni, że daje się osiągać cele, są dni upadku ducha. To normalne. Krok do przodu, przystanek i ćwierć kroku do tyłu. Taką dynamiką cechuje się życie. Jeśli systematycznie dokonujemy samooceny, wtedy łatwiej plany zrealizujemy, bo znajdziemy przyczyny, które nas wytrącają z obranego kursu.

Postawić sobie wymagania realne na czas studiów i starać się je osiągać, to pierwszy warunek uzyskania bardzo dobrych wyników. Dobrze wykorzystać ofertę uczelni i szanse jakie ona tworzy, to drugi warunek dobrego studiowania.

## Rozdział 2

### Cele i motywy studiowania

*Młodzi, którzy pragną by świat stawał się coraz piękniejszy i opierał się na wartościach moralnych są nadzieją świata.*

Jan Paweł II

W XII wieku na Sorbonie, uniwersytecie w Paryżu, umieszczono tablicę, która się tam znajduje do dziś. Na tablicy umieszczono tekst mówiący o motywach studiowania. W dowolnym tłumaczeniu treść zapisu brzmi: jedni studenci uczą się po to, by zaspokoić swoją ciekawość, inni - by zyskać sławę, pieniądze, władzę. Tego rodzaju motywy są ludzkie, ale niezbyt szlachetne. Godni pochwały są ci, którzy studiują po to, aby powiększać w świecie dobro i postępować w mądrości.

Nie wiadomo o ile wyszczególnione motywy były w tamtych czasach odbiciem realiów, a o ile wyrażały postulaty idealne. Motywy będące wewnętrznymi pobudkami ukierunkowującymi zachowanie i działanie człowieka są nieuchwytnie dla poznania naukowego. Często sam człowiek nie zdaje sobie sprawy ze swoich motywów. Dlatego trudno o uogólnienie i wypowiedzi o ich realizmie czy idealizmie. W naszych czasach bardzo często silnym motywem odbycia studiów jest chęć zawarcia związku małżeńskiego i życia w dobrej rodzinie. Tego motywu nie wyszczególniono na tablicy sorbońskiej, gdyż wtedy studiowali tylko mężczyźni.

Motywy, cele, potrzeby - to trzy pojęcia blisko ze sobą związane. Wiemy o nich, że są bardzo ważne, gdyż wyjaśniają zachowanie się człowieka, że zmieniają się w czasie, że niejeden a kilka motywów ukierunkowuje aktywność człowieka. Wiadomo też, że bardzo trudno je rozpoznać, że często są nieświadome. Dlatego staramy się poznać motywy konkretne indywidualnych osób, by ułatwić rozpoznanie własnych motywów.

W ramce 2.1. zamieszczono szczerą wypowiedź Anny J. na temat motywów studiowania.

**Ramka 2.1**  
***O motywacji studenta według Anny J.***

Najlepiej będzie, gdy swoją wypowiedź zacznę od cytatu B. Teplowa: „Motywem jest to, co pobudza do postawienia sobie takich lub innych celów”. Zaczęłam się więc zastanawiać, czym jest w naszym życiu motyw, a czym cel. Czy bez motywu nasze życie jest bez celu?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie bez wysłuchania opinii o motywach wyboru kierunku studiów moich koleżanek i kolegów.

Jeśli się zastanowimy nad motywami, to badamy ich źródła. Jest ich wiele. Źródłem może być uczucie, zainteresowanie, przekonanie, światopogląd, a także potrzeby, które chcemy zrealizować. Gdy staraliśmy się wybrać kierunek studiów, każdy z nas wytyczył sobie pewien cel, do którego chce dążyć i określił program działania. W ten sposób sprecyzował motyw, który steruje jego postępowaniem. Jednak tu pojawiają się pytania o to, czy jest to mój motyw, czy motyw środowiska, czy jest to motyw dobry, czy fałszywy.

Często motyw, który skłania nas do wyboru danego kierunku studiów jest w nas już od najmłodszych lat. Nie jest on jednak naszym motywem, ale potrzebą naszych rodziców. Tak, tak... to oni od małego mówią nam, ty musisz być lekarzem, albo prawnikiem (itp.). Gdy dorastamy wydaje się nam, że tego naprawdę chcemy. Nie mamy odwagi, by sprzeciwić się im. Biernie poddajemy się biegowi zdarzeń, spełniamy ich potrzeby - bo przecież oni chcą dla nas jak najlepiej. Tak! Nikt nigdy nie przeczył, że rodzice chcą dziecku pomóc, ukierunkować jego życie. Ale często się mylą. Wtedy okazuje się, że taka „wbijana” nam przez rodziców motywacja szybko wygasa, gdy zaczynamy samodzielnie myśleć. Studia nie dają nam żadnej satysfakcji ani korzyści, są nudne. Praca, którą otrzymamy po ukończeniu uczelni będzie jedynie źródłem utrzymania rodziny i niczym więcej.

Podobnym wirażem może się stać rodzinna tradycja. Gdy z pokolenia na pokolenie mówią nam, że każdy potomek musi studiować na danej uczelni, to dzieci nie mają nawet prawa wyboru, nie mogą wyzwać w sobie innych talentów, nie mogą robić tego, czego pragną, do czego są powołane. Tak „ograniczani” młodzi ludzie idą posłusznie za głosem tradycji, która może doprowadzić ich do życiowej klęski.

Często także podjęcie decyzji o studiach wynika z motywu oczekiwania wysokich zarobków, które osiągają specjaliści z danej dziedziny (np. ekonomiści, prawnicy, politycy). Myślimy, że fajnie jest być bogatym, mieć piękny dom i ważne stanowisko. Gdy motywem jest chęć osiągnięcia bogactwa lub władzy wchodzimy na złą drogę, bo te żądze nie dają się

nasycić. Wyzwalają w człowieku instynkty, które prowadzą go na złą drogę, aż wreszcie pogrążą go w klęsce.

Jednak wielu z nas w wyborze studiów kieruje się motywem zdobycia wiedzy, zaspokojenia swojej ciekawości w danej dziedzinie. Tylko, że motyw o zgłębianiu tajemnic jakiejś dziedziny życia (ekonomii, prawa, literatury itp.) nie mógł być naszym marzeniem „od kołyski”. Pojawił się pod wpływem ciągłej pracy nad sobą i przez *rozwijanie własnych zainteresowań*. Jeśli motywacja do danych studiów wyrosła w naszym „sercu”, wtedy jest ona silna i nie da się zdławić przeciwnościom losu. Młody człowiek, który w taki sposób podjął decyzję, nigdy nie będzie jej żałował. Wręcz przeciwnie, będzie wytrwale dążył do celu, a w chwilach wątplenia własna pewna motywacja pomoże mu przezwyciężyć trudności. Wszystko to wpłynie pozytywnie na pracę, którą będzie wykonywał w przyszłości. Praca ta bowiem da mu satysfakcję i świadomość, że robi to co lubi. Wówczas łatwiej będzie mu osiągać sukcesy zawodowe, które nie będą ważne jako źródło dodatkowych dochodów, ale jako nagroda za ciężką pracę i potwierdzenie, że naprawdę jesteśmy dobrzy w tym, co robimy.

W dzisiejszych czasach często zdarza się, że młodzi ludzie nie znają swoich zainteresowań, bo nie poznali swoich talentów. Ich życie jest szare i nudne. Gdy osiągają oni dobre wyniki w szkole, decydują się na kontynuację nauki w szkole wyższej. Bez głębokiej refleksji decydują o kierunku studiów. Rozczarowanie przychodzi dopiero po pewnym czasie, kiedy taka osoba dojdzie do wniosku, że studia są bezsensowne. Kontynuuje ona jednak naukę, a każda małe przeszkoda, staje się barierą nie do pokonania. Czuje się wtedy zagubiona, nie ma „w kieszeni” silnej pozytywnej motywacji, która pomogłaby w chwilach wątplenia i utwierdziła, że to co robimy jest dobre i tego właśnie chcemy.

Wyciągając wnioski z pierwszej części mojej pracy stwierdzam, że *rola motywacji* w życiu każdego człowieka jest znacząca. Bez niej nie jesteśmy w **stanie osiągnąć** żadnego celu. Motywacja jest w naszym życiu, tak jak szlak *wyznaczony* na mapie, ułatwia ustalanie wędrowcom trasy, pomaga podjąć decyzję czy iść w prawo, czy w lewo na najbliższym *skrzyżowaniu dróg*. Bo czym kończy się wędrówka po nieznanym bez mapy i bez wytyczonego szlaku? Odpowiedź znamy wszyscy: zbłądzeniem? Motywacja jest więc bardzo ważna w naszym życiu. Wyznamy sobie cele, określamy jak je zdobyć, a potem otrzymując skutek - spytajmy czy był on zgodny z naszym celem.

Ważne jest, aby sformułowany przez nas motyw był zrozumiały i przekonujący. Tylko taki motyw może właściwie spełnić swoje funkcje sterujące.

Motywacja nie powinna być narzucona, musi ona wynikać z wewnętrznego pragnienia osiągnięcia czegoś. Dzięki temu nawet w chwilach największego załamania w dążeniu do naszego celu, będziemy mogli

przewyciężyć trudności. Często świadomość, że nie ma dobrego rozwiązania prowadzi do rezygnacji z zapanowania nad sytuacją i poddanie się bierne naporowi zdarzeń lub przyjęcia motywu narzuconego przez inną osobę lub otoczenie.

Jest to duży błąd, gdyż człowiek, świadomie wprowadzając swoje koncepcje potrafi działać na przekór naciskom otoczenia, nakazom, realizować bardzo odległe cele.

Podsumowując swoje rozważania chciałabym jeszcze raz podkreślić, że warto wyznaczać sobie motywy, które są dla nas zrozumiałe i ważne, gdyż wtedy mogą one zostać zrealizowane, zmusić nas do działania i sięgania po coraz to nowe cele. Taka pozytywna motywacja da nam satysfakcję z tego, co robimy i potwierdzi, że robimy to, co pragniemy, do czego dążyliśmy. A przecież właśnie to jest najważniejsze w naszym życiu.

Autorka zwraca uwagę na niebezpieczeństwo niesamodzielnosci w ustalaniu motywów wyboru studiów. Jeśli rodzice narzucają dzieciom własne motywy, które nie są odpowiednie dla dzieci, to niekorzystnie świadczy i o rodzicach i o dzieciach. Rodzice mogą wiele pomóc swoim dzieciom w poznaniu motywów, ale nie mogą nimi manipulować, gdyż to powoduje szkody w rozwoju osobowości młodych ludzi.

Znaczenie tradycji rodzinnej w wyborze studiów może być negatywne i pozytywne. Autorka eksponuje znaczenie negatywne.

Anna J. trafnie krytykuje motywację materialną. Jeśli ktoś ukierunkowuje swoje działania wyłącznie na uzyskanie wysokich zarobków, to tego motywu nigdy nie będzie w stanie zadowalająco zaspokoić, bo żądza pieniędzy, a także władzy jest nienasycona. Życie ukierunkowane wyłącznie na posiadanie dóbr jest bardzo ułomne. Często prowadzi do tego, że człowiek staje się stróżem swojego majątku. Majątek go zniewala, dlatego mądrość zawierają hasła: „być ponad mieć”, „być i mieć”, „mieć, aby być”. Materialistyczna filozofia wyrażona w *idei* „mieć” prowadzi do pustki duchowej człowieka i do samozniewolenia.

Dla Anny J. motywem studiów jest ciekawość poznawcza, która zmierza do poznania prawdy. Ten motyw oznacza także i to, że autorka ma zainteresowania, że wie co ją ciekawi i stara się tę ciekawość zaspokoić. Autorka wie, że wielu

młodych ludzi „w dzisiejszych czasach” nie zna swoich zainteresowań. Mówią „mnie nic nie interesuje”. Jest to sytuacja niedobra. Ci ludzie bowiem nie odkryli swego talentu. Sami nie potrafili go odkryć i inni im nie pomogli. Gdy ten talent się pozna, staje się iskrą która ogarnia całego człowieka i ukierunkowuje go. Hans Selye napisał, że człowiek, który nie ma zainteresowań jest inwalidą duchowym, godnym najwyższego współczucia.

Poznanie zainteresowań to nie tylko problem „w dzisiejszych czasach”, skoro w starożytnej Grecji podstawową zasadą edukacji, realizowanej przez Sokratesa, była zasada „poznaj siebie samego”. Metodą dialogu nauczyciel starał się pomóc młodym ludziom w tym poznaniu.

**Tak więc dla ustalenia celów i motywów studiowania jest potrzebne rozpoznanie własnych zainteresowań.** To jest ważne zadanie, ale nie wystarczające. Potrzebne jest także formułowanie wizji swojej pracy zarobkowej.

Na studiach uczą się młodzi ludzie planowania strategicznego. Jedną z zasad tego planowania polega na ustalaniu misji przedsiębiorstwa; misja określa jaką funkcję w gospodarce może przedsiębiorstwo podjąć, jaką lukę na rynku może wypełnić, aby mieć perspektywę trwania i rozwoju.

Projekt misji dla siebie samego polega na określaniu, jakie dobra lub usługi chciałbym tworzyć, dla kogo, gdzie i w jaki sposób chciałbym je wykonywać. Gdy się taką misję ustali, wtedy bez większych wątpliwości ustali się własne indywidualne cele studiowania, gdyż do przyszłej pracy idzie się poprzez studia.

Dla wielu młodych ludzi projekt wizji przyszłej pracy zarobkowej jest trudny. To naturalne. To się zdarza częściej niż można przypuścić. Np. Władysław Tatarkiewicz pisze w swoich wspomnieniach, że problem ten był jego udręką stosunkowo długo. Dopiero około trzydziestego roku życia odkrył, że jego powołaniem jest filozofia. Ale to, że trudno jest projektować swoje miejsce w społeczeństwie nie może nikogo zwolnić od poszukiwań.

Myśląc o miejscu pracy trzeba być realistą i nie budować zamków na piasku. Trzeba być uczciwym i stawiać cele osiągalne. A najważniejsze to zastanowić się nad tym, w jakiej pracy byłbym najbardziej użytecznym dla innych. Gdy się te trzy warunki weźmie pod uwagę, potrafi się określić, jaki rodzaj pracy byłby dla mnie najlepszy i jak pracować na studiach, by ułatwić osiągnięcie celów.

W ramce 2.2 umieszczono wypowiedź studentki, Natalii K. o celach i motywach. Ta druga autentyczna wypowiedź młodej osoby może łatwiej przekona czytelnika, że nie wolno lekceważyć kwestii projektowania indywidualnych celów i motywów studiowania.

### **Ramka 2.2**

#### ***Motywacja w życiu człowieka według Natalii K.***

##### *Wstęp*

Temat opracowałam, ponieważ bardzo często mam problemy z rozpoczęciem pracy - bez względu czy chodzi o naukę, czy też o świąteczne porządki. Przez to marnuję dużo cennego czasu, co najbardziej dotkliwie jest w przypadku, gdy związana jestem terminem i nie zdążam na czas. Podobnie w obliczu porażki trudno mi jest się nie zniechęcić i ponowić starania, w wyniku zbyt słabej motywacji lub też silnej woli. Moim celem jest znalezienie odpowiednich motywów dla swego działania. Zbierając materiały do referatu natknęłam się na kilka ciekawych lektur, z czego najbardziej zainteresowała mnie pozycja A.Loy McGinnis<sup>^</sup> „Sztuka motywacji”. Z książki tej dowiedziałam się nie tylko jak mogę skutecznie poszukiwać źródeł pozytywnej motywacji, ale też jak można zainspirować i zachęcić innych do działania. Myślę, że warto rozwinąć u siebie tę zdolność, szczególnie w przypadku studentów przygotowujących się do pracy w gospodarce. Wcześniej nie do końca świadoma byłam, jaki wpływ na nasze decyzje mogą wywierać inni ludzie, jak do działania mogą zachęcić czyjeś osiągnięcia, jaki wpływ mają na nas pochwały i uznanie. Zaciekawiał mnie fakt, że dość często podporządkowujemy nasze zachowanie kreowanemu przez nas wizerunkowi samych siebie, bądź też dostosowujemy się do oczekiwań innych wobec naszej osoby, ale uważam, że nie są to motywy, którymi szczególnie powinniśmy się w życiu kierować. Zrozumiałam, że najważniejsze jest jasne precyzowanie realnych celów i konsekwentne dążenie do nich, jednocześnie niepowodzenia traktując jak kolejne doświadczenia wzbogacające naszą wiedzę. Uważam, że jest to wielką sztuką i warto poświęcić czas na jej opanowanie.

##### *Potrzeby źródłem motywacji*

Każdy człowiek dąży do jakichś postawionych sobie celów, mogą nimi być sława, bogactwo, władza, szczęście rodzimie, czy, niestety bardzo rzadko, chęć pomocy innym. Najczęściej okazuje się, że ludzie szczęśliwi, to nie ci, którzy mają wiele wolnego czasu, którzy nie muszą pracować i do niczego dążyć, ale ci, którzy mają swoje misje i kroczą przez życie napędzani oddaniem dla sprawy. *Ważne jest jednak umiejętne wytyczanie sobie zadań, bomem zbyt trudne szybko nas zniechęcają, a zbyt łatwe znudzą.* Nasze cele powinny być jasno wytyczone, ale jednocześnie możliwe do osiągnięcia. Trzeba umieć „ustalać pewien postęp celów, umożliwiający znajdowanie radości w regularnym odbieraniu pozytywnego bodźca sukcesu” (A.Loy McGinnis „Sztuka motywacji”). Każdy drobny sukces zachęca do powtórzenia osiągnięcia, ale na większą skalę, ciałego eksperci od motywacji zachęcają - *sklejajmy sukcesy.* Jednocześnie inspirację stanowią wyzwania. Charles de Gaulle powiedział „Człowieka z charakterem pociąga to, co jest trudne, ponieważ dopiero w zmaganiach z przeciwnościami potrafi sobie uświadomić własny potencjał”.

##### *Rola innych ludzi w umacnianiu motywacji*

Wielkim darem jest odkrycie i sprecyzowanie swoich talentów, jeszcze lepiej, gdy znajdzie się ktoś, kto nam w tym pomoże, kto nas popchnie i w nas uwierzy. Podstawową ludzką potrzebą motywującą go do działania jest bowiem zachęta ze strony drugiego człowieka. Nic tak nie umacnia nas w naszych postanowieniach jak zaufanie innych do nas i ich wiara w nasze możliwości. Podręczniki historii opisują wielu uzdolnionych ludzi, których talent w końcu ktoś zauważył i pomógł rozwinąć. Einstein zaczął mówić dopiero w wieku czterech lat, a czytać, gdy miał siedem. Isaac Newton w szkole słabo się uczył. Wydawca gazety wyrzucił Walta Disney'a za brak „dobrych pomysłów”. Lew Tołstoj musiał przerwać naukę z powodu obłanych egzaminów. Haydn zrezygnował z nauczania Beethovena muzyki, ponieważ ten sprawiał wrażenie człowieka powolnego i ospałego, pozbawionego wszelkich talentów - poza wiarą w muzykę. Często bardzo ważni w naszym życiu są inni ludzie, czego nie sposób przecenić. Najwyraźniej widać to w chwilach zwątpienia, kiedy wydaje się nam, że nie ma sensu próbować jeszcze raz, zaczynać od nowa i ponownie narażać się na porażkę. Wtedy zachęta drugiego człowieka dodaje nam sił do działania, pozwala ponownie uwierzyć w swoje możliwości.

## Rozdział 3

### Wiedza częścią kwalifikacji

*Zapewnienie każdemu warunków do rozwoju  
jest źródłem postępu.*  
Jan Paweł II

#### 3.1. Czym są kwalifikacje

Kształtowanie kwalifikacji jest niewątpliwie obiektywnym i uniwersalnym zadaniem na studiach wyższych. Kwalifikacje to jednak struktura bardzo złożona. Projekty indywidualnych celów i motywów studiowania tym się charakteryzują, że w miarę postępu toku studiów coraz bardziej eksponują kwestie kwalifikacji. Niektórym kwestiom trzeba poświęcić uwagę szczególną.

Na pytanie „czym są kwalifikacje” można różnie odpowiadać. W codziennym doświadczeniu kwalifikacje kojarzymy z różnego rodzaju umiejętnościami. Do naprawy pralki nie zatrudnimy ani stolarza, ani hydraulika, lecz elektryka, który umie naprawiać pralki. W słownikach i encyklopediach mówi się, że kwalifikacje to wykształcenie, przygotowanie fachowe, zasób wiedzy, uzdolnienia, znajomość przedmiotu. Choć encyklopedyczna odpowiedź różni się od odpowiedzi opartej na codziennym doświadczeniu, nie ma między nimi sprzeczności. Aby osiąść określone umiejętności, potrzebny jest zasób wiedzy, czyli przygotowanie fachowe; to przygotowanie uwidacznia się w znajomości przedmiotu, a dobrze jest wtedy, gdy człowiek buduje kwalifikacje na podstawie uzdolnień, czyli tych talentów, które tkwią w jego naturze. Jeśli w odpowiedzi praktycznej słowo kwalifikacje kojarzymy z umiejętnościami, to jednocześnie oznacza, że dany człowiek zanim te umiejętności posiadał, musiał się uczyć teorii i praktyki. Sama teoria nie wystarczyłaby. Niezbędne jest także doświadczenie praktyczne. Gdy ktoś ma uzdolnienia do danego zawodu i mądrze się uczy teorii i praktyki, szybciej zdobywa kwalifikacje.

**Kwalifikacje są zróżnicowane pod względem wartości, a podstawowym kryterium tego zróżnicowania jest ich użyteczność dla innych ludzi.** W prosty sposób to zdanie wyjaśniają sytuacje na rynku pracy w gospodarce rynkowej.

Otóż z punktu widzenia użyteczności kwalifikacji na rynku pracy występują trzy kategorie pracowników. Pierwszą kategorię tworzą osoby, które są bardzo poszukiwane przez pracodawców. Są to ludzie z inicjatywą, z pomysłami, którzy mają kwalifikacje rzadkie (zwane także unikalnymi, deficytowymi lub strategicznymi). Ci ludzie wytyczają kierunki rozwoju i umożliwiają wzrost firm. Są niezwykle potrzebni jako inicjatorzy i twórcy.

Druga kategorię tworzą osoby, które mają użyteczne kwalifikacje o charakterze powszechnym. Są oni niezbędni w utrzymaniu efektywności firm. Gdy przedsiębiorstwo popadnie w recesję, tych ludzi się nie zwalnia, mimo powstania nadwyżki zatrudnienia. Opłaca się ich zatrudniać, aby w pełni wykorzystać w warunkach ożywienia gospodarki. Kwalifikacje tych osób są cenne i trudno byłoby na ich miejsce znaleźć nowych ludzi. Tym, co ich odróżnia od pracowników pierwszej kategorii to potencjał uzdolnień twórczych.

Trzecią kategorię tworzą osoby o kwalifikacjach niskiej użyteczności. Są to pracownicy, których łatwo zastąpić innymi pracownikami. Tych ludzi zwalnia się z pracy i oni cechują się wysokim ryzykiem bezrobocia oraz niskim zarobkami.

Podział ludzi pracujących na trzy kategorie według użyteczności kwalifikacji jest faktem, którego nie można negować. Ten fakt motywuje młodych ludzi do tego, by zdobyć kwalifikacje pierwszej lub drugiej kategorii. Samo wyższe wykształcenie nie gwarantuje miejsca ani w pierwszej, ani w drugiej kategorii. Można mieć dyplom ukończenia szkoły wyższej, a jednocześnie tak mało użyteczne kwalifikacje, że nie uniknie się ryzyka bezrobocia.

Jak zatem pracować, by zdobyć kwalifikacje wysoce użyteczne dla innych? Jest to pytanie, który każdy student, jak i pracownik, stawia sobie w

trochę o kształt życia zawodowego. Odpowiedź na to pytanie może ułatwić analiza istoty kwalifikacji. Do odpowiedzi na pytanie „czym są kwalifikacje” posłużymy się metaforą drzewa.

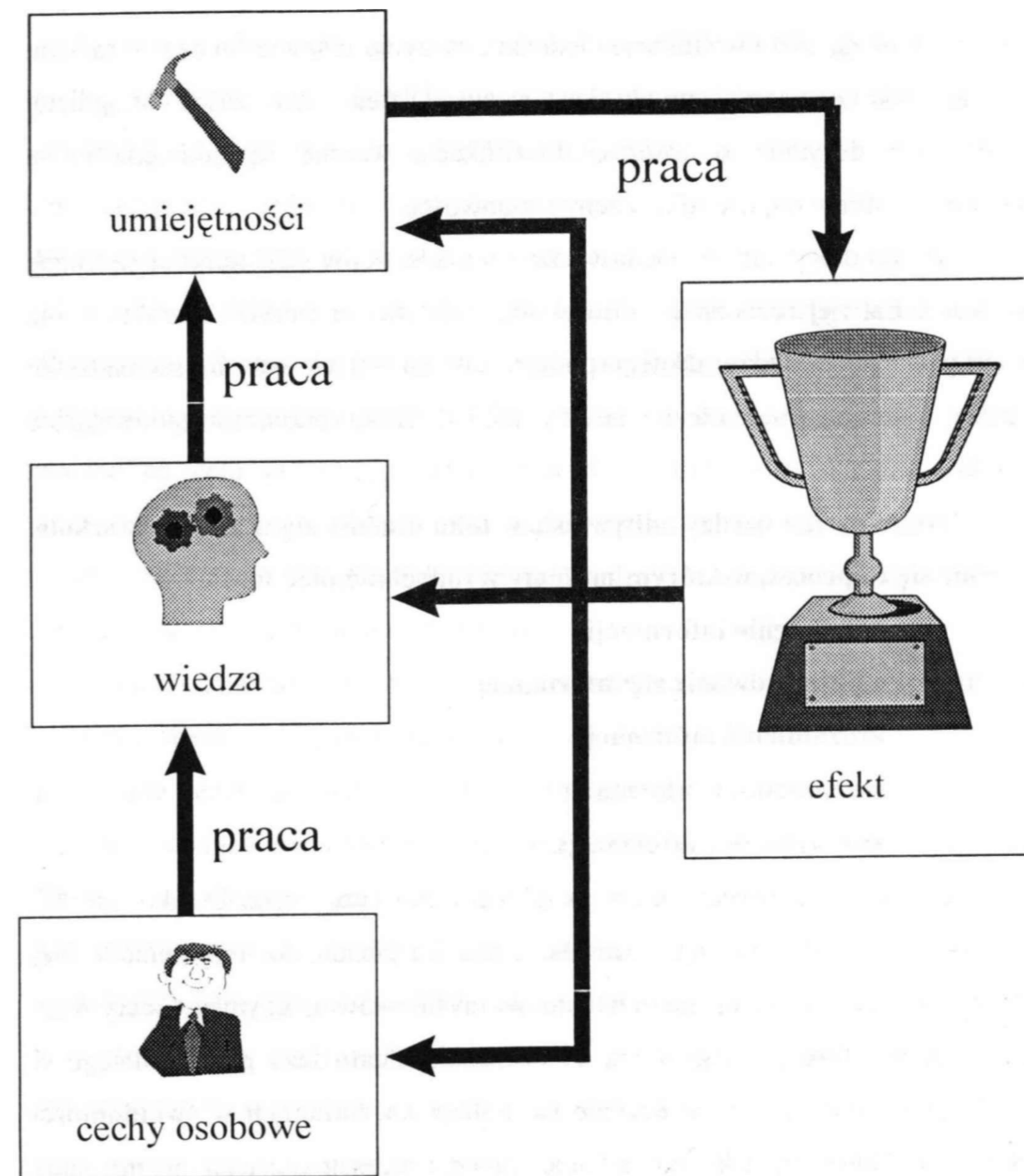
Drzewo składa się z trzech części: korzeni, pnia, konarów. Aby konary dały owoce, korzenie pobierają z gleby wodę i sole mineralne, które płyną przez pień do gałęzi. Liście pobierają z powietrza światło i dwutlenek węgla. Praca korzeni, pnia i korony drzewa jest zintegrowana i umożliwia owocowanie. Użyteczność i ilość owoców zależą od gatunku i kondycji drzewa, gleby, uprawy. Są drzewa słabe i mocne, cenne i pospolite, bardzo użyteczne, mało użyteczne.

Otóż konary drzewa to metafora umiejętności człowieka, pień - zasobu wiedzy, korzenie - cech osobowości. Kwalifikacje to wielce złożona struktura, w której trzy wyszczególnione składniki są obecne. Jeśli identyfikujemy kwalifikacje tylko z umiejętnościami, znaczy to, że patrzymy tylko na to, co widoczne. Umiejętności nie mogą jednak zaistnieć bez odpowiednich cech osobowości człowieka i wystarczającego zasobu wiedzy.

**W czasie wyższych studiów pracuje się nad kwalifikacjami, tj. rozwija się umiejętności, wzbogaca wiedzę i doskonali cechy charakteru.** Ta praca jest wtedy efektywna, gdy jest kompleksowa, gdy obejmuje te trzy składniki. Ideą przewodnią w tej pracy jest **użyteczność kwalifikacji dla innych ludzi - klientów, pracodawców, menedżerów, współpracowników.** Jeśli inni będą tych kwalifikacji potrzebowali, nie będzie problemu ze znalezieniem odpowiedniego zatrudnienia i uzyskaniem należytych dochodów. Graficznie pracę nad kwalifikacjami przedstawia rysunek 3.1.

Rysunek 3.1

*Budowanie kwalifikacji w ujęciu graficznym opracowanym przez studenta Tomasza Kosiaka*



### 3.2. Gromadzenie wiedzy

Wiedza jest bardzo cennym składnikiem kwalifikacji. Do jej pomiaru służy poziom wykształcenia. W Polsce w statystykach wyodrębnia się trzy stopnie wiedzy: podstawowy, średni, wyższy. Im wyższy poziom wykształcenia, tym cenniejsze mogą być kwalifikacje. Jednakże w życiu człowiek może w różnym stopniu wykorzystywać warunki kształcenia. Dlatego sam zasób osiągniętej wiedzy nie decyduje o wartości kwalifikacji. Ważne są umiejętności, a najbardziej istotne odpowiednie cechy osobowości.

Wyniki pracy nad zasobem wiedzy gromadzonej w świadomości są trudne do oceny. Łatwiej rozpoznać człowiekowi umiejętności i cechy charakteru, niż zasób posiadanej wiedzy. Dlatego podajemy kilka wskazówek, by gromadzenie wiedzy było możliwie efektywne, by nakład czasu przynosił zadowalające wyniki.

**Gromadzenie wiedzy odbywa się w toku uczenia się w życiu i w szkole.**

**Uczenie się to proces, w którym możemy wyodrębnić pięć faz:**

**zauważenie informacji**

**zainteresowanie się informacją**

**zrozumienie informacji**

**zapamiętanie informacji**

**zawłaszczenie informacji.**

Jest to więc proces, który w skrócie możemy wyrazić jako „5 Z”. Najważniejsza jest faza piąta. Zawłaszczenie informacji, to uczynienie z niej informacji własnej, którą się użytkuje w myśli, słowie, czynie. Cztery fazy poprzedzające fazę piątą są drogą do uzyskania efektu fazy piątej. Dlatego w encyklopediach się pisze, że **uczenie się polega na zmianach w świadomości człowieka**. Dane zjawisko np. inflację, przed procesem uczenia postrzegamy inaczej niż po przestudiowaniu odpowiedniego zbioru informacji.

Jeśli w procesie uczenia potrafimy dostrzec tych pięć faz, a szczególnie fazę piątą, znaczy to, że uczymy się efektywnie. Jeżeli uczenie się ma tego rodzaju przebieg, iż polega na „zakuciu, zdaniu i zapomnieniu”, czyli na „3 Z”, wtedy uczenie jest oszukiwaniem siebie samego i innych.

Umysł ludzki jest szczególny. Aby się czegoś dobrze wyuczyć, trzeba analizować te informacje kilka razy. Starożytni mędrcy mówili „powtarzanie jest matką uczących się”. Ebbinghaus prowadząc badania nad uczeniem się stwierdził, że potrzebna jest kilkakrotna powtórka w uczeniu się tego samego, aby zgromadzić wystarczający zasób wiedzy. Mogą się zdarzyć wyjątki. Informacje mogą być tak szokujące i interesujące, że od razu stają się naszą własnością intelektualną. Ale tego typu informacji nie ma zbyt wiele, dlatego **obowiązuje zasada, że trzeba minimum trzykrotnie analizować teksty, by osiągnąć wystarczający zasób wiedzy**. Dlatego w uczelni wyższej są wykłady mające na celu pokazać, zainteresować i wyjaśnić zjawiska fachowe. Są ćwiczenia, które mają ułatwić zrozumienie zjawiska. Są sesje egzaminacyjne, które zobowiązują do powtórki różnych rodzajów wiedzy fachowej, aby ją uczynić trwałym zasobem intelektualnym.

brną wskazówką użyteczną do gromadzenia wiedzy jest kierowanie się „głodem wiedzy”. Zdrowy umysł łaknie wiedzy, tak jak zdrowy organizm potrzebuje jedzenia. Wiedza jest bowiem pokarmem dla szarych komórek. Dlatego powinna być interesująca, porcjowana, użyteczna, strawna, zdrowa. Bardzo niezdrowa jest wiedza pochodząca z cudzych notatek i niekomunikatywnych podręczników. Można ją porównać do pokarmu strawionego przez inny żołądek lub pokarmu zatrutego.

Inną miarą efektywnego studiowania jest **rosnący głód wiedzy**. Jeżeli człowiek myśli, że wszystko już wie, że poznał całą wiedzę, znaczy to, że bardzo mało ma wiedzy. Bo z wiedzą jest tak, jak mówi przysłowie „im dalej w las, tym



więcej drzew". Poznanie jednego rodzaju informacji otwiera myśl człowieka na inne informacje.

Przedstawiono tylko trzy wskazówki użyteczne do samooceny procesu uczenia się. Można byłoby ich podać więcej. Ale we wszystkim potrzebny jest umiar, dlatego przytoczymy jeszcze tylko jedną wskazówkę.

Konfucjusz swoim uczniom powiedział tak: **uczyć się to czynić rzeczy nowe znanymi, a znane nowymi**. Jest to ujęcie zwarte i interesujące, a zarazem szokujące. Akceptujemy tę wypowiedź w pierwszej części - „czynić rzeczy nowe znanymi”. Zadziwia nas druga część wypowiedzi: „czynić rzeczy znane nowymi”. Jak to się może dokonywać? A jednak jest to myśl trafna i ujęta w sposób obrazowy. Uczyć się to nie tylko Pathfinder na Marsie, wielki i nowy wyczyn w dziejach nauki. Uczyć się to także dostrzec w przewidywanych opadach zagrożenie powodziowe, ustalić sposoby zabezpieczenia przed powodzią i nie dopuścić do tragedii. Uczyć się to poszukiwać nowych dróg w tym wszystkim, co wokół nas. Przenikać myślą pod powierzchnię zjawisk, dostrzegać to, czego inni nie widzą. Nieraz większego uczenia wymaga to, co znane, niż to, co nieznanne.

Te cztery wskazówki o efektywnym gromadzeniu wiedzy mają walor praktyczny. Gdy się je będzie systematycznie stosowało, można zgromadzić ogromny zasób wiedzy w czasie studiów.

Człowiek podejmujący studia posiada już szereg składników tworzących jego kwalifikacje nie tylko w postaci wiedzy, ale także umiejętności i cech osobowości. Na studiach można je wszystkie udoskonalić i ukształtować nowe kwalifikacje zawodowe.

Jedni to osiągają startując od tego co znane do tego co nieznanne i nowe, a inni poszukując tego co nowe, by uczynić sobie znanym. To co znane nigdy nie **jest** do końca poznane i wymaga ciągłego pogłębiania wiedzy.

Wskazówki dotyczące kształtowania umiejętności przedstawia rozdział czwarty, wskazówki dotyczące niektórych cech osobowości zawierają dalsze rozdziały.

## Rozdział 4

### Umiejętności składnikiem kwalifikacji

*Starajcie się doskonalić swoje umiejętności zawodowe,  
byście mogli wykonywać kompetentnie swoją pracę.*

Jan Paweł II

Człowiek potrzebuje różnego rodzaju umiejętności. Można je podzielić na trzy grupy: niezbędne w życiu osobistym, w pracy zarobkowej, w czasie wolnym.

Umiejętności w życiu osobistym wiążą się z obsługą własnych potrzeb w dziedzinie żywienia, ubrania, urządzenia swoich pomieszczeń. Umiejętności sprzątania, gotowania, robienia zakupów, przechowywania produktów, prania, konserwacji odzieży itp. są niestety ważne, gdyż dobrze wykonywane zapewniają człowiekowi komfort życia.

Umiejętności potrzebne w czasie wolnym mają charakter specyficzny, gdyż różnie ten czas wolny się wykorzystuje. Czy to będzie gra w szachy, czy działalność społeczna, czy uprawa kwiatów, malowanie, turystyka, żeglarstwo, majsterkowanie - każde hobby człowieka wymaga innych umiejętności, a perfekcjonizm ich sprzyja wypoczynkowi i zwielaokrotnia czasami niezbyt duży potencjał czasu wolnego oraz wzbogaca osobowość.

Umiejętności potrzebne w pracy zarobkowej tym się różnią od umiejętności w życiu prywatnym, że muszą spełniać wymogi ekonomii. Człowiek musi być konkurencyjny, to znaczy, że nie może danego zadania wykonywać np. 4 godziny, jeśli norma wynosi 2 godziny. W pracy zarobkowej trzeba być efektywnym, bo liczą się koszty i wyniki pracy. Stąd postulat, iż umiejętności użyteczne w pracy zarobkowej wymagają odpowiedniej jakości.

W pracy zarobkowej potrzebne są różnego rodzaju **umiejętności uniwersalne** (takie jak umiejętność myślenia logicznego, czytania, pisania,

liczenia, wypowiedania) i **umiejętności zawodowe**. Każda z tych umiejętności może mieć niski, średni lub wysoki i bardzo wysoki stopień jakości i każda z nich wiąże się ze stopniem wykształcenia. Dlatego w słowniku zawodów Międzynarodowej Organizacji Pracy wyodrębnia się cztery stopnie umiejętności zawodowych. Ludzie, którzy posiadają te umiejętności według pierwszego i drugiego stopnia uczą się umiejętności zawodowych w praktyce. Ludzie, którzy posiadają wykształcenie trzeciego i czwartego stopnia uczą się podstaw umiejętności zawodowych w szkołach lub na kursach, a w praktyce je rozwijają i doskonalą.

**Umiejętności pierwszego stopnia** opierają się na wykształceniu elementarnym, które zwykle rozpoczyna się w piątym lub szóstym roku życia i trwa około 5 lat, to jest do około 10-11 lat życia. W Polsce ten stopień wykształcenia posiadają ludzie niezdolni do ukończenia 8 klas szkoły podstawowej.

**Umiejętności drugiego stopnia** nabywa się w toku kształcenia od 10-11 roku życia do 17-18 roku życia. Jest to wykształcenie nazywane u nas poziomem średnim..

**Umiejętności trzeciego stopnia** wymagają nauki trwającej 3-4 lat na studiach licencjackich albo w szkołach i na kursach pomaturalnych.

**Umiejętności czwartego stopnia** to nauka dająca pełny (magisterski) dyplom uniwersytecki lub inne równoważne dyplomy.

Studenci kierunków zarządzania w wyższych uczelniach uczą się na studiach podstaw umiejętności zawodowych, by przygotować się do pracy w zawodzie przedsiębiorcy, menedżera, polityka, specjalisty. Te cztery ścieżki kariery zawodowej są dostępne dla każdego studenta. Jednakże w toku studiów nie jest możliwe osiągnięcie pełnego zbioru umiejętności fachowych dla żadnego z wyszczególnionych zawodów. Umiejętności zawodowe wymagają bowiem nie tylko odpowiednich cech osobowości i wiedzy fachowej. Wymagają także

osobistego doświadczenia, tzw. praktyki pod okiem mistrza. Dlatego uczelnie dają zw. podstawy dla kwalifikacji zawodowych.

Umiejętności fachowe wyszczególnionych zawodów wymagają wiedzy w zakresie czwartego stopnia wykształcenia. To jest pierwszy wymóg. Wymagają także praktyki i to jest drugi wymóg. Trzeba przejść dwa stopnie w wyuczeniu się analizowanych umiejętności fachowych - stopień ucznia i stopień czeladnika, aby osiągnąć stopień mistrza.

Każdy z wyszczególnionych zawodów wymaga nieco innych umiejętności. To zobowiązuje studentów do refleksji na temat własnej ścieżki kariery zawodowej. Warto wiedzieć jaki zawód wybrać, by być dla innych człowiekiem poszukiwanym, potrzebnym i wydajnym.

Jeśli chce się zostać **menedżerem** warto uwagę skupić na podstawach umiejętności menedżerskich. Są nimi - umiejętność współdziałania z ludźmi, organizacja pracy zespołowej, planowanie, koordynowanie, motywowanie i ocenianie.

Jeśli się pragnie zostać **przedsiębiorcą** warto rozwijać umiejętności poznawania potrzeb ludzkich, rynków kapitałowych, technologii, środowisk lokalnych, krajowych, międzynarodowych.

Jeśli się myśli o karierze **polityka** trzeba rozwijać umiejętności przekonywania ludzi, organizowania środowisk, negocjacji warunków współpracy, potrzeb społeczności lokalnych.

Jeśli się planuje karierę **specjalisty** to w zależności od tego, jaka to ma być specjalizacja warto skupić się na teorii i praktyce danego zawodu. Jeżeli to ma być specjalista personalny, to ważna jest umiejętność analizy i oceny kosztów pracy, wydajności, badania pracy, podziału funduszy plac itp.

Każdy z wyszczególnionych czterech zawodów wymaga innych umiejętności fachowych. Ale najczęściej typowa droga absolwenta polega na tym, że najpierw wybiera dla **siebie** jakiś rodzaj specjalistycznej pracy, gdy

osiągnie poziom czeladnika, umięjącego samodzielnie i wydajnie wymagane zadania wykonywać, albo się decyduje na karierę menedżera, albo przedsiębiorcy, albo polityka, albo specjalisty.

W tych czterech zawodach pewne umiejętności mają charakter specyficzny, są też potrzebne uniwersalne umiejętności fachowe takie, jak posługiwanie się komputerem, internetem, językami obcymi. W życiu gospodarczym i politycznym umiejętności człowieka dostrzega się w tym, jak realizuje poszczególne zadania.

Z uwagi na to, że obserwacja życia odgrywa doniosłą rolę w wyborze własnej kariery zawodowej, warto czytać biografie, studiować wywiady i prowadzić bezpośrednie rozmowy z menedżerami, przedsiębiorcami, politykami i specjalistami. Nie jest jednak ani możliwe ani atrakcyjne odwzorowywanie imiych.

Życie gospodarcze można przyrównać do sztafety - jedni przekazują pałeczkę drugim. Trzeba, by ci, którzy przygoto wywują się do przyjęcia „pałeczki” poznali tych, którzy im tę pałeczkę przekażą. To poznawanie polega na tym, by ustalić co jest dobre w praktyce, czego zmieniać nie wolno, a co jest słabe, niewystarczające, co trzeba poprawić. Tylko w taki sposób znajduje się twórcze zadania do wykonania.

W ramce 4.1 zamieszczono opis kariery przedsiębiorczej Marka Kamińskiego. Są w tym tekście zdania o umiejętnościach uniwersalnych, zawodowych i specyficznych przedsiębiorcy. Najbardziej jednak wyeksponowane zostały cechy osobowości Marka Kamińskiego. Fakt ten nie jest wyjątkowy ani unikalny. **Z różnego rodzaju badań współczesnych i tych dawnych, zawartych w opisach mędrców starożytnych wynika, że o kwalifikacjach człowieka w największym stopniu decydują jego cechy osobowości. Wiedza i umiejętności są pochodną tych cech** Dlatego dalsze rozdziały są ukierunkowane na cechy osobowości.

#### Ramka 4.1

##### ***Marek Kamiński -jako przedsiębiorca - opracował student Grzegorz Kerth***

Marek Kamiński znany jest jako pierwszy zdobywca obu biegunów w ciągu jednego roku, jako pierwszy polski polarnik, który przeszedł Grenlandię. Kamiński to jednak nie tylko polarnik, jest także jednym z najlepszych gdańskich przedsiębiorców. Jest byłym ogrodnikiem, kierowcą, robotnikiem w stoczni jachtowej, niedoszłym filozofem i fizykiem. Od najmłodszych lat był samodzielny, wiele podróżował za własne i rodziców pieniądze. Studiował w Warszawie i Hamburgu.

Własny biznes zaczynał wraz z przyjacielem w 1990 roku, gdy inwestując 2000 DEM założyli firmę NAUTIC. Zajęli się m.in. produkcją kół sterowych i modeli statków (głównie na eksport). Ponieważ w zmieniających się warunkach gospodarczych produkcja stawała się coraz mniej rentowna, zdał sobie sprawę, że powinien wykorzystać resztę swoich talentów, a znał języki i potrafił poruszać się po świecie. Postanowił postawić na import. Zmienił nazwę firmy, teraz jako właściciel GAMA SAN importował armaturę sanitarną, zaś jego wspólnik kierując GAMA GASTRO postawił na handel sprzętem gastronomicznym i chłodniczym. Kamiński dobrze wybrał dziedzinę, w armaturze sanitarnej nie było konkurencji, zauważył także, że wszystkie krany w Polsce ciekną, a w związku ze zmianami zachodzącymi w Polsce, wszystkie będą musiały być wymienione. Sam mówi, że jego sukces w biznesie to tylko przypadek. Kiedy ktoś pokazał mu zawór kulowy, będący wtedy jeszcze u nas rzadkością, skojarzył to z problemem, który wcześniej zauważył (mówi, że dzięki analitycznej naturze swojego umysłu). Wykorzystał bazy danych i oferty handlowe przedsiębiorstwa EUROPAGE, które produkowało takie zawory. Chcąc zbadać popyt na produkty, z otrzymanymi ofertami chodził po sklepach, proponował konkurencyjne ceny. Wkrótce znaleźli się klienci. Nie tracąc czasu zaczął sprowadzać te produkty. Najpierw ostrożnie, potem coraz więcej, nie posiadając wystarczającego kapitału, musiał powoli rozwijać zakres swojej działalności. Udało mu się trafić w niszę rynkową, towar był prosty, jednorodny, a także bez cła, więc sprzedawał się bardzo dobrze.

Kolejnym krokiem było skorzystanie z bezpłatnej pomocy angielskich konsultantów w ramach programu British Executive Service Overseas. Zaprosił do firmy specjalistów ze wszystkich oferowanych dziedzin, tzn.: marketingu, logistyki, finansów, zarządzania - razem było ich dwunastu. W ciągu roku, każdego miesiąca gościł w firmie inny specjalista. Dzięki temu nie musiał jeździć po innych przedsiębiorstwach, by uczyć się prowadzić dużą firmę. Sprowadził nauczycieli, którzy pokazali co i w jaki sposób robić w jego własnej firmie. Nie mając kompleksów postanowił stawiać proste pytania (np. "jak powinien wyglądać jakiś dział w jego firmie") i domagał się konkretnych odpowiedzi, rozwiązań. Twierdził, że: „*Zycie jest za krótkie, żeby uczyć się*

*na błędach*". Kierując się tą zasadą zlecał konsultantom szczegółowe zadania. Gdy po miesiącu dostawał raport, analizował go i wyciągał wnioski.

Mówi, że to co go najbardziej pociąga w pracy, to organizacja firmy, jej rozbudowa, rozwój. Rozpoczynając, Kamiński od razu miał jej precyzyjną koncepcję oraz plan strategiczny rozwoju. Zorganizował ją w pięciu oddziałach, które w całości zaistniały w GAMA SAN w 1995 roku.

Imponujące tempo rozwoju firmy może obrazować wzrost obrotów z prawie 19 mld zł na początku lat 90-tych, do ponad 200 mln PLN w 1995r. Na pewno nie byłoby to możliwe, gdyby większość zysku nie reinwestował. Zatrudnienie z siedmiu osób w 1992 roku wzrosło do 77 w 1995. W 1993 firma zajęła się także produkcją asortymentu dla wybranej branży, z której część eksportuje na rynki wschodnie, także do Niemiec. Cały czas się rozwija, powiększając możliwości produkcyjne oraz asortyment. Jednym z największych sukcesów Marka Kamińskiego w biznesie było przyznanie mu pierwszej nagrody w polskiej edycji Międzynarodowego Konkursu na Młodego Utalentowanego Biznesmena w 1994 roku, organizowanego przez World ConGroup Inc. (największą na świecie organizację skupiającą firmy public relations). Jednym z jego atutów była konsekwencja w działaniu. Przewodnicząca jury podkreśliła, że M.Kamiński *nie zatamuje się przy pierwszych niepowodzeniach, widzi zagrożenia i potrafi je omijać, nie miał doświadczenia, ale wiedział jak wykorzystać wiedzę innych*.

Marek Kamiński mówi, że dla niego „GAMA SAN to wyzwanie, jak biegun i wszystkie podróże, tylko długofalowe. „Po drodze mogę wyznaczać sobie cele i je osiągać". Jego celem jest zbudowanie silnej marki, mimo, że wywalczyli już na rynku silną pozycję, to ciągle jeszcze nie to, o czym marzy Marek. Mimo ostrzeżeń polarników wybrał się na Spitsbergen, wbrew prośbom rodziców nie zrezygnował z samotnej wyprawy na biegun południowy. Ignorując sugestie znajomych, swoją firmę komputeryzował na wyrost, teraz ma moc wystarczającą, a inni muszą wymienić sprzęt. Nie zrażają go trudności przy realizacji przedsięwzięć. Przechodził nad nimi, jak ponad szczelinami wśród lodów i systematycznie prze naprzód. Jego mottem jest cytat z książki „Komu bije dzwon" (Hemingway był jednym z bohaterów jego dzieciństwa) „nigdy nie pytaj, komu bije dzwon: bije on tobie" - „To znaczy - wyjaśnia - że zawsze trzeba się trzymać jakiejś prawdy. Ale też, że można wszystko postawić na jedną kartę i że są rzeczy ważniejsze niż życie, ono samo nie jest nic warte, jeśli nie ma sensu". Na pytania o motywacje odpowiada: „Po prostu robię to, co lubię, co mi się podoba. Sądzę, że warto żyć z sensem, coś poznać i przeżyć". W swoim życiu pragnie nie tylko podróżować, planuje nauczyć się jeszcze dwóch języków (choć zna już pięć) francuskiego i arabskiego, a także podjąć następne studia. Zapytany o podnoszenie kwalifikacji odpowiada, że jest to bardzo ważne zadanie. Sam wymienia m.in. Gdańską Fundację Kształcenia Menedżerów, ale nie można

zapominać o pracownikach własnej firmy. Ważne jest, aby w ciągu roku uczestniczyli w 2-3 szkoleniach.

W 1995 roku znalazł się na 84 pozycji na liście stu najbogatszych Polaków wg magazynu WPROST, aczkolwiek sam komentuje to mówiąc, że może wymienić stu ludzi mieszkających w Gdańsku, bogatszych od niego. Sam jeździ firmowym Fiatem Uno i mieszka w trzech wynajętych pokojach.

Cechy, które pomogły Markowi Kamińskiemu osiągnąć sukces przedsiębiorcy:

- konsekwencja w działaniu
- znalezienie niszy rynkowej
- wykorzystywanie swoich możliwości
- inwestowanie w przyszłość
- umiejętność wykorzystania wiedzy i zdolności innych
- wyznaczanie celów krótko- i długofalowych i systematyczne do nich dążenie
- zachowanie równowagi: prowadzi firmę i realizuje marzenia
- odporność w długich przedsięwzięciach.

Źródła:

1. BUSINESSMAN (maj 1996) - Małgorzata Mierzyńska
2. rozmowa z Markiem Kamińskim

## Rozdział 5

### Gospodarowanie czasem życia

*Znane są tysiące sposobów zabijania czasu,  
ale nikt nie wie jak go wskrzesić.*

Albert Einstein

Bardzo nieliczni studenci mają czas na naukę, zabawę, zaspokojenie potrzeb osobistych, pracę społeczną sport, pracę zarobkową itp. Oni nie żyją w świadomości ciągłego niedoboru czasu. Potrafią gospodarować czasem życia i użytkować go na różne cele.

Bardzo wielu studentów żyje ze świadomością braku czasu. Za mało mają czasu na naukę, na wypoczynek, na zabawę, na życie towarzyskie. Świadomość, że „mam za mało czasu”, „nie zdążę”, „nie mam szans zrobić zadania w terminie”, jest źródłem niepokoju i frustracji, co pogarsza gospodarkę czasem.

**Umiejętność dobrej gospodarki własnym czasem jest umiejętnością kluczową, wartą wysiłku dla jej zdobycia**

Wykorzystanie czasu życia zależy od nas samych i od innych ludzi. Pierwszy wymóg dla zdobycia umiejętności gospodarowania czasem polega na ustaleniu ile czasu należy do mojej dyspozycji, a ile czasu zależy od innych ludzi. Żeby to ustalić, trzeba analizować dzień po dniu przez kilka tygodni, by uzyskać odpowiednią informację. Jeżeli nasz czas życia zależy tylko od innych ludzi, znaczy to, że nie mamy wolności, że tę wolność zawłaszczyli inni. Ale w praktyce nie jest aż tak źle. Każdy ma jakiś zasób czasu do własnej dyspozycji i każdy ma pewien zasób czasu, na który inni mają wpływ. W miarę doskonalenia doświadczenia człowiek może bardzo znacznie zwiększyć zasób czasu do własnej dyspozycji, jeśli do tego dąży. Ten pierwszy wymóg w drodze do umiejętności gospodarowania czasem jest potrzebny, gdyż czas, o którym sami

decydujemy możemy wykorzystać według własnej koncepcji. Czas, na który inni mają wpływ jest trudniej użytkować, chyba że pełnimy funkcje przywódców.

Drugi wymóg do osiągnięcia analizowanej umiejętności polega na ustaleniu struktury podziału czasu - ile czasu przeznaczamy na osobiste potrzeby, ile na naukę lub pracę zarobkową, ile na czas wolny. Człowiek jest osobowością wielce złożoną - można w największym uproszczeniu posłużyć się metaforą koniczynki czterolistnej - wyodrębnić cztery składniki: ciało, umysł, serce, sumienie. Ciało - to troska o zdrowie, które ma bardzo duże znaczenie w naszym życiu. (Starożytni Rzymianie mieli przysłowie: zdrowy duch w zdrowym ciele). Umysł rozwija się przez uczenie. Serce jest siedliskiem uczuć. Sumienie poznaje co dobre, co złe. Sprawność każdego składnika osobowości człowieka wymaga odpowiedniego czasu. Na pytanie: ile czasu wymaga nasze ciało, umysł, serce, sumienie odpowiada każdy człowiek inaczej. Na pytanie: ile czasu potrzeba na zaspokojenie osobistych potrzeb, a ile czasu na współdziałanie z ludźmi na uczelniach, w zakładach pracy też każdy odpowiada indywidualnie. Poszukiwanie i znajdowanie równowagi w użytkowaniu czasu, to kwestia osobistego twórczego doświadczenia.

Trzeci wymóg dla osiągnięcia umiejętności gospodarowania czasem życia polega na ocenie stopnia użyteczności wykorzystania czasu. To najtrudniejszy wymóg. Albert Einstein powiedział, że znane są tysiące sposobów zabijania czasu, ale nikt nie wie, jak go wskrzesić! Zabijać nasz czas mogą inni, ale zabijać nasz czas możemy sami. Skoro czas płynie tylko naprzód, nie potrafimy go ani zatrzymać, ani cofnąć, stąd kwestia użyteczności każdego odcinka czasu jest tak istotna. Chińskie przysłowie mówi: „za czas kupisz złoto, ale za złoto czasu nie kupisz”. Użyteczność czasu życia nie jest jednorodna. Są dni, tygodnie, miesiące dające nam „wiele złota”, czyli tego, co uważamy za bogactwo. Są okresy życia o mniejszej obfitości. Ten trzeci wymóg oznacza, że nie wolno akceptować sytuacji, że sami i inni marnotrawią nasz czas i że warto dążyć do tego, by

podnosić stopień użyteczności czasu, zarówno w zaspokajaniu potrzeb własnych, jak i we współpracy z innymi. Nie można być biernym.

Czwarty wymóg to postulat planowania.

Planowanie pracy własnej powinno być **długookresowe**, to znaczy wyznaczające zadania na poszczególne semestry. Obok tego potrzebne jest planowanie **średniookresowe**, obejmujące miesiące danego semestru. Nieodzowne jest także planowanie **krótkookresowe**, określające zadania na każdy dzień i tydzień. Plany codziennego wykorzystania czasu są robione rano lub wieczorem na dzień następny i nie muszą być zapisywane. Co innego plany na miesiące i semestry, te powinny znaleźć swój wyraz **na piśmie**. Najlepiej w kalendarzu. Chodzi o to, aby sprawdzać ich realność, a gdy zajdzie potrzeba - modyfikować.

Plany mogą dotyczyć tylko nauki własnej, albo też wykorzystania całego czasu w ciągu dnia: wybór wariantu zależy od dotychczasowych nawyków studentów. Nie jest łatwo ułożyć za pierwszym razem taki plan, który da się bez trudności wykonać. Im systematyczniej będzie się planować, tym mniejsze będą różnice między naszymi zamierzeniami planowanymi i rzeczywistymi. Pożytek z mądrego planowania jest bezsporny. Człowiek, planując i realizując plany, uczy się **systematycznie** pracować. W ten sposób przy mniejszym nakładzie pracy osiąga lepsze wyniki na skutek równomiernego rozłożenia zadań w czasie. Gdy pracuje się systematycznie, znajduje się czas wolny na rozrywki i zainteresowania poza tokiem studiów. Można też znaleźć czas na społeczne i zarobkowe prace dodatkowe.

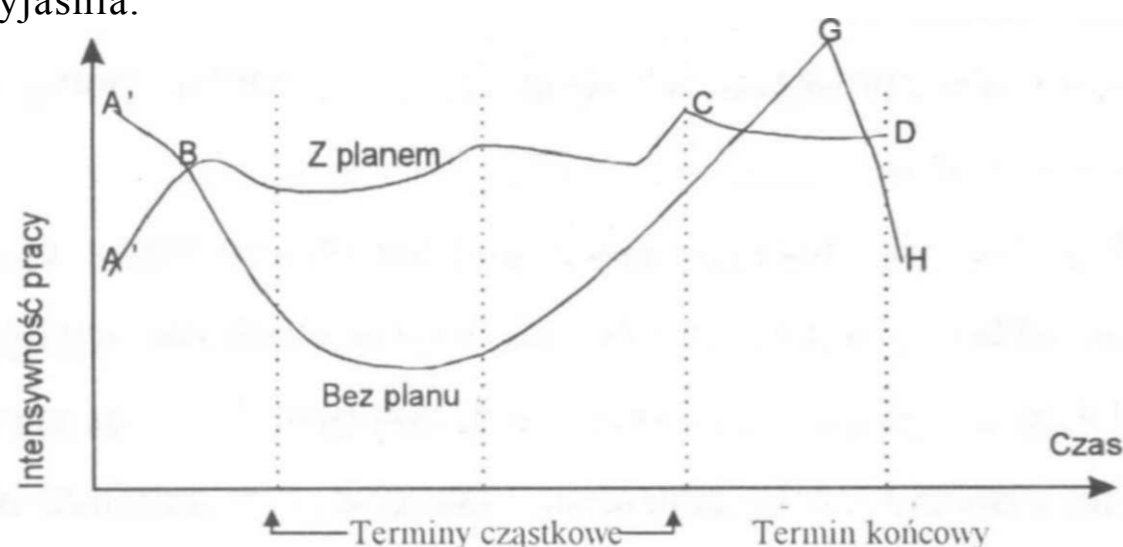
Praca rozsądnie planowana umożliwia dobre zużywanie czasu. Gdy się nie planuje pracy własnej, to wiele czasu się marnotrawi. Terminy kolokwiów i egzaminów wydają się na ogół odległe, a gdy się przybliżają, wtedy zaczyna się nauka pospieszna i nerwowa. Planowanie, zwłaszcza długookresowe, zabezpiecza przed ryzykiem niepowodzeń w czasie sesji. Musi to być jednak

planowanie prawidłowe, to znaczy **realne i mobilizujące** do pracy równomiernej w ciągu całego semestru. Musi także uwzględnić 10-20% **rezerw czasu** na niespodziewane zakłócenia, bo rzadko kiedy udaje się zrealizować plany w całości bez jakichkolwiek odchyień.

#### Ramka 5.1

#### *Uwagi o planowaniu pracy studenckiej spisane w oparciu o literaturę przez Katarzynę Rodziewicz*

Zamiast rozpisywać się na temat mobilizującej roli planów, przedstawię wykres E. von Fanga, zmodyfikowany przez prof. M. Świącickiego, który wiele wyjaśnia.



Intensywność wysiłku w przygotowaniu się do sesji

Jak widać na wykresie, student, który wyznaczył sobie zadania tak, że często musi się kontrolować i tę samokontrolę traktuje serio, podciąga się w pobliżu każdego punktu kontrolnego. Kto zaś za punkt kontroli obrał dopiero egzamin, ten przypomni sobie o nim za późno! I maksimum wysiłku, na które będzie mógł się zdobyć, będzie u niego niższe niż u studenta planującego (H) i co ważniejsze nastąpi przed nadejściem dnia egzaminu.

Człowiek planujący i realizujący plany, uczy się systematycznie pracować. W ten sposób przy mniejszym nakładzie pracy osiąga lepsze wyniki na skutek równomiernego rozłożenia zadań w czasie. Gdy pracuje się systematycznie, znajduje się czas wolny na rozrywki i zainteresowania poza tokiem studiów. Można też znaleźć czas na zarobkowe prace dodatkowe. Przykładem osoby pracującej systematycznie może być Karol Darwin. Pracował on tylko przez dwie godziny dziennie. Był to bowiem człowiek chory i wszelki tmd fizyczny czy też umysłowy bardzo poważnie go wyczerpywał. A jednak te systematycznie spędzane na pracy naukowej tylko dwie godziny dziennie wystarczyły mu, by stać się najwybitniejszym uczonym.

Planowanie ma sens oczywiście tylko wtedy, gdy narzucone sobie normy bierzemy na serio i gdy uczciwie i systematycznie dokonujemy „kontroli wykonania planu”. Przy rozkładaniu sobie nauki własnej, przy planowaniu miesięcznym, tygodniowym i dziennym, musimy - jeżeli chcemy działać realistycznie - zbadać najpierw „nasze możliwości”. To dopiero pozwoli zorientować się, na co, poza nauką, możemy sobie pozwolić: ile czasu „imprezować”, ile razy w tygodniu być w kinie, jakim sportem się zająć itp.

Poniżej przytoczę dziesięć przykazań, które (mam nadzieję) mogą być przydatne przy ustalaniu harmonogramu zajęć, a które zostały sformułowane przez J. Rudniańskiego:

1. Planując własną pracę umysłową staraj się widzieć siebie choć w przybliżeniu takim człowiekiem, jakim jesteś w rzeczywistości. Bez złudzeń i upiększeń.
2. Im mniej twórcza praca, tym dokładniej można zaplanować określoną ilość wykonania w określonym czasie.
3. Planując własną pracę umysłową, dobrze postawić samego siebie w sytuacji przymusowej
4. Im dalszy termin wykonania pracy - tym mniej dokładnie planuj.
5. Plan powinien być robiony z około 20% zapasem czasu.
6. Plan krótkookresowy można sobie napisać w sposób bardzo schematyczny, albo wcale.
7. Planując swoją pracę umysłową, zwrócić szczególną uwagę na uwzględnienie tych godzin w czasie, kiedy pracuje ci się najlepiej.
8. Nie musisz trzymać się ściśle swojego planu. Wystarczy, jeśli będziesz trzymać się go w zarysach.
9. Plan bowiem powinien być na tyle elastyczny, aby ci pomógł, a nie przeszkadzał w pracy.
10. Praca jest związana z odpoczynkiem, gdyż nie można i nie powinno się ze zrozumiałych względów bez przerwy pracować."

Powszechnie wiadomo, że rzadko komu udaje się studiować systematycznie. Wiele osób przekonanych jest o celowości systematycznego i dwukrotnego opracowania treści programu każdego przedmiotu, ale niestety mało kto potrafi zdobyć się na taką metodę pracy. Zastanówmy się więc, jak postępować? Liczyć na szczęście na egzaminach, czy jednak podjąć wysiłek dla pokonania przeszkód utrudniających systematyczne studiowanie?

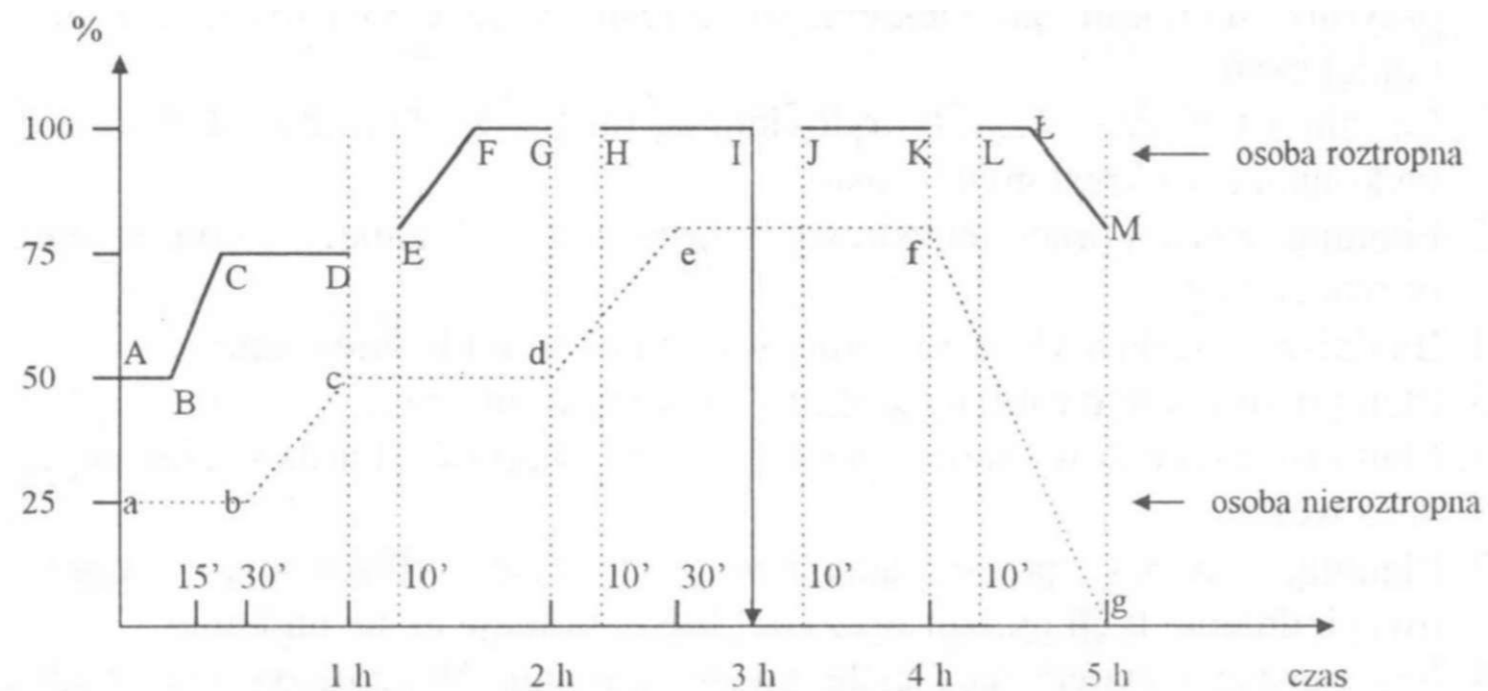
Piąty wymóg dotyczy podejścia indywidualnego człowieka do gospodarki swoim czasem. Może to być podejście lepsze lub gorsze. Człowiek, który zdobył świadomość wartości własnego czasu życia, tak będzie tym czasem gospodarował, by go dobrze wykorzystał, by osiągnąć efekt w możliwie krótkim

czasie, by czas, który posiada dał mu maksimum użyteczności. Człowiek, który nie ceni swojego czasu nie wykorzystuje go należycie.

Wykres 5.1. zaczerpnięty z książki M.Święckiego pokazuje, jak duże mogą być różnice w wydajności pracy umysłowej w zależności od sposobu wykorzystania tego czasu.

**Wykres 5.1**

**Dwa modele wykorzystania czasu na naukę**



Krzywa AM obrazuje przebieg pracy studenta roztropnego, a krzywa ag - nieroztropnego. Te dwa modele M.Święcki wyjaśnia następująco: „Osoba nieroztropna przystąpiła do nauki nie poczyniwszy przygotowań i bez zainteresowania przedmiotem. Rozkładanie materiałów, szukanie tego, na czym poprzedniego dnia stanęła, zajęło jej sporo czasu (...). Start na poziomie 25% jej możliwości intelektualnych zabiera jej co najmniej pół godziny (odcinek ab). Toteż rozgrzewa się powoli (bc) i następną godzinę pracuje zaledwie na półobrotach (cd). Spozstrzega, że mało zrobiła. To wzmagą nieco jej koncentrację (de). Ale ponieważ osobę tę cechuje także duży stopień inercji umysłowej (...) zamiast odpoczynkiem pobudzić się do zwiększenia aktywności, wybiera tępe forsowanie, uczenie się „na siłę”. A tymczasem już zaczął działać czynnik

-męczenia. Efektywność wprawdzie wzrasta, ale tylko do 75% (ef). Jeżeli ma głowę wytrzymałą, to może jakieś półtorej godziny jeszcze tak popracuje; przyjdzie jednak nieuchronne załamanie (fg), które uczyni ją niezdolną do niczego w tym dniu i pozostawi ślady zmęczenia w dniu następnym.

Na krzywej osoby roztropnej jest znacznie więcej punktów zwrotnych (...). Miała zawczasu wszystko przygotowane, a siadając do pracy odcięła się od innych zainteresowań. Toteż start nastąpił od razu z wyższego poziomu i trwał krótko (AB); dobry start pozwolił na dobry wynik już w pierwszej godzinie (BCD) (...). Pamięta, że w tkankach mózgowych czai się zmęczenie. A więc dziesięć minut przerwy - kilka przysiadów przy szeroko otwartym oknie, spacer choćby po korytarzu (DE). Zostaje to wynagrodzone wzrostem wydajności do poziomu pełnych 100%. Następne przerwy po każdej godzinie pozwalają wydajność tę utrzymać. I choć w piątej godzinie ostatecznie efektywność zaczyna spadać, to jednak po zakończeniu nauki organizm, a zwłaszcza umysł, jest w pełni zdolny do całkowitej regeneracji”.

Po dokładnym przeanalizowaniu wykresu nie trudno wyciągnąć wnioski. Efektywność nauki każdego studenta zależy od przygotowania sobie pracy, zainteresowania przedmiotem oraz koncentracji. Ważną rolę odgrywają krótkie dziesięciominutowe przerwy. Pozwalają one na wzrost wydajności aż do 100% i następnie utrzymanie jej. Normalne jest, że po pewnym czasie efektywność zaczyna spadać, ale po zakończeniu takiej nauki organizm jest w pełni zdolny do regeneracji. Tak więc powinniśmy starać się, aby nie przeszkadzał nam w pracy brak umiejętności oszczędzania czasu, brak planowania, a przede wszystkim brak koncentracji.

Gdy weźmiemy pod uwagę okres całego toku studiów, wtedy stwierdzimy, że tych okoliczności jest znacznie więcej. Wśród nich niebagatelną sprawą jest umiejętność wygospodarowania jednorazowo i systematycznie kilku godzin czasu na naukę własną.



Przedstawionych pięć wymogów umożliwiających doskonalenie umiejętności gospodarowania czasem pracy ma charakter zasad ogólnych. Ich zastosowanie wymaga konkretyzacji indywidualnej. Jednakże mają one charakter uniwersalny. Mówią o tym, że człowiek może rządzić swoim czasem życia. W czasie pracy zarobkowej bardzo dużą wagę przykładają się do dyscypliny człowieka - do jego niezawodności, obowiązkowości, punktualności, terminowości. Wszystkie te cechy związane z unikalnymi i uniwersalnymi cennymi kwalifikacjami mają swoje korzenie w umiejętności gospodarowania swoim czasem. Tej umiejętności, jak zresztą żadnej innej, nikt nam nie może podarować, ani nie możemy jej kupić, ani ukraść. Tę umiejętność możemy tylko sami ukształtować przez świadomą, celową, planową i systematyczną pracę własną. Dlatego student nie może sobie nie zadawać od czasu do czasu pytania: jak oceniam wykorzystanie swojego czasu. Takie pytanie wymaga uczciwej odpowiedzi.

Czas płynie tylko naprzód. Nie da się go ani zatrzymać, ani wskrzesić. Czas może człowieka wzbogacać, ale też może go niszczyć.

## Rozdział 6

### Umiejętność pracy zespołowej

*Godziwa konkurencja nie tłumi solidarności.*

Jan Paweł II

Bardzo ważną zdolnością człowieka jest otwartość na innych ludzi, rozumienie ich i współpraca z innymi. Zdolność ta nie występuje u wszystkich, dlatego trzeba ją zdobywać. Zdobyta, staje się umiejętnością człowieka.

We współczesnej literaturze, bardzo często zwraca się uwagę na fakt, że źródłem sukcesów człowieka i firm są dobre więzi międzyludzkie, które potrafią ukształtować menedżerowie i przedsiębiorcy. Umiejętność współpracy z innymi jest jednym ze źródeł sukcesu Marka Kamińskiego, opisanego w rozdziale czwartym. Dlatego w charakterystykach osób posiadających dobre kwalifikacje zawsze się wyszczególnia gotowość i umiejętność pracy zespołowej. Podkreśla się, że „wygrywa, kto umie grać w zespole”.

W ramce 6.1. umieszczono fragment autobiografii Lee Iacocca o drużynie, która zwycięża.

#### **Ramka 6.1**

#### ***O drużynie, która zwycięża rozmawia Lombardi z Lee Iacocca***

- Musisz zacząć od nauczania chłopców podstawowych reguł gry - stwierdził Lombardi. - Gracz musi znać ogólne zasady obowiązujące na jego pozycji. Następny krok to utrzymanie go w ryzach, czyli dyscyplina. Chłopcy muszą grać jak zespół, a nie jak banda indywidualistów. W drużynie nie ma miejsca dla żadnej primadonny. Jest jednak wielu trenerów znających zasady szkolenia i trzymających dyscyplinę, a mimo to ich drużyny ciągle przegrywają mecze. I tu dochodzimy do trzeciego składnika recepty: jeżeli chcesz grać w zespole, musisz dbać o kolegę tak, jak o siebie. Liczy się wzajemna życzliwość i przyjaźń. Każdy gracz musi stale o tym pamiętać i powtarzać sobie: „Jeżeli nie zablokuję tamtego faceta, to Paul połamie na nim nogi. Muszę to zrobić dobrze, bo inaczej on nie da sobie rady”.

- Za każdym razem, gdy piłkarz wchodzi na boisko, musi grać całym sobą - od podeszwy do czubka głowy, każdym centymetrem swego ciała. Niektórzy chłopcy grają z głową - spięt jest z pewnością potrzebny, by wybić się na czoło zespołu. Najważniejsze jednak to grać z sercem. Jeśli ma się szczęście znaleźć chłopca i z głową i z sercem, można mieć pewność, że nie da się zepchnąć na drugi plan.

L.Iacocca, autobiografia, KiW, Warszawa 1990, s. 74 i 75

Opisana w ramce recepta trenera na sukces jest stosunkowo prosta. Oprócz odpowiedzialności każdego członka zespołu za każdego uczestnika, ważne są kwalifikacje, dyscyplina i praca całym sobą, czyli nie wystarczy tylko współpraca, choć jest ona niesłychanie ważna. Trzy pozostałe składniki bez współpracy zespołu nie dałyby sukcesu. Dlatego nie budzi wątpliwości twierdzenie, że trzeba się uczyć pracy zespołowej.

Jeśli porównamy formy zespołowej pracy studentów w Polsce ze studentami krajów zachodnich, dostrzegamy, że nasi studenci bardzo słabo angażują się do aktywności grupowej. Bardzo nieliczni uczestniczą w kołach naukowych, drużynach sportowych, zespołach artystycznych, klubach kulturalnych. Tylko wyjątkowi studenci tworzą i rozwijają organizacje polityczne, religijne, społeczne. Słabe jest zainteresowanie pracą parlamentów studenckich. Studenci zagraniczni zachowują się diametralnie inaczej. Każdy z nich należy do różnego rodzaju organizacji, stowarzyszeń, czy korporacji i to w sposób aktywny. Jest tam taki obyczaj i potrzeba. A może także konieczność warunkująca zdobycie uniwersalnych kwalifikacji?

Te różne sposoby zachowania się dość łatwo wyjaśnić doświadczeniem historycznym. Ustrój demokratyczny wymaga podmiotowości i aktywności obywatelskiej. Nie wystarczy mieć prawa obywatelskie. Żeby te prawa wykorzystywać, trzeba mieć odpowiednią wiedzę, także akceptację środowisk. Stąd naturalna potrzeba współdziałania z innymi. Także ustrój rynkowy, dlatego, że cechuje go bardzo silna konkurencja, wymaga współpracy z innymi. Człowiek samotny jest narażony na ryzyko marginalizacji.

Zapoczątkowany w Polsce w 1989r. proces reform ma na celu rozwój demokratycznych form życia i gospodarki rynkowej. Wymaga konkurencji z ludźmi z krajów zachodnich. By tej konkurencji sprostać, by poprawić ład w stosunkach społecznych trzeba nam wybitnych jednostek i potrzeba nam współpracy w zespołach. Powódź 1997r. wykazała, że we wsiach i miastach, gdzie znaleźli się przywódcy i ludzie pracujący zespołowo, straty były mniejsze lub obroniono się przed powodzią.

Okres studiowania jest dogodny do uczenia się pracy zespołowej. **Studenci pracują w grupach formalnych** i one tworzą bardzo ciekawe środowiska. Gdy grupa ma do realizacji te same zadania, uczestnicy grupy mają możliwość porównania swojej własnej zdolności do pracy z innymi. Mogą ustalić, czy się wyróżniają, czy znajdują się w granicach średniej czy poniżej. To bardzo ważna wiedza dla poznania siebie samego.

W grupach formalnych także można odkryć szczególne uzdolnienia ludzi. Człowiek bez możliwości porównania się z innymi nie może być pewny swoich talentów. Gdy współpracuje z innymi, te talenty łatwiej rozpoznaje. Takie talenty jak zdolności przywódcze, negocjacyjne, twórcze inicjatywy, najłatwiej się poznaje w zespołach.

Dlatego nie może studentom wystarczyć przynależność do jednej czy dwóch grup studenckich? Dobrze należeć do większej liczby grup, bo każda inaczej człowiekowi pomoże.

Obok grup formalnych są bardzo ważne grupy nieformalne. Pisze o nich Alicja Pettke w ramce 6.2., zwracając uwagę na korzyści, zasady, zalety i wady. Autorka ceni grupy nieformalne, a kończy swoją wypowiedź myślą Marcela Achoda „Nie ma nic niemożliwego dla człowieka, jeśli nie musi tego robić sam”. Ta myśl nie ma wartości uniwersalnej, gdyż inni mogą człowiekowi przeszkodzić, nie pomóc. Dlatego tak ważne jest uczyć się umiejętności pracy zespołowej na studiach, między innymi i po to, by nauczyć się tego z kim można

i warto współpracować, a kogo trzeba unikać. Współpraca z innymi ma służyć doskonaleniu się kwalifikacji i wykonywaniu tych zadań, których pojedynczo nie można wykonać.

### Ramka 6.2

#### **Korzyści płynące z uczestnictwa w grupach nieformalnych według studentki Alicji Pettke**

Spotykamy się na wykładach i ćwiczeniach, ale przecież nie tylko. Wśród znajomych z uczelni tworzą się mniejsze lub większe grupki, które mają wspólne życie towarzyskie i w ten sposób kontynuują rozpoczętą znajomość.

*A. Dlaczego studenci pragną stanowić część jakiejś zbiorowości ludzi? Co grupy nieformalne dają nam - pojedynczym osobom?*

1. Najczęściej szukamy towarzystwa w celu zaspokojenia potrzeby przynależności. Małe dziecko zadawała przynależność do rodziców, następnie znajduje sobie kolegów lub koleżanki w przedszkolu, szkole... i tak zaczyna utrzymywać się z biegiem czasu jego potrzeba przynależenia do grup.

2. Człowiek szuka w grupie wsparcia emocjonalnego, które cenione jest szczególnie w momentach stresu.

*Przykładem są zachowania studentów w czasie egzaminów. Gdy zdają je oni w grupie swoich przyjaciół, dużo bardziej odporni są na stres, niż w sytuacji, gdy pozostają sami.*

3. Młody człowiek łatwiej potrafi poznać siebie wśród innych ludzi. Rozwój sumienia pojedynczej osoby jest silnie uzależniony od kontaktów społecznych, jakie utrzymuje. Środowisko wywiera także wpływ na sposób zachowania się, spędzania wolnego czasu, stylu ubierania się.

*Przykładem może być dziewczyna, która studiujecie na pewnym uniwersytecie, blisko zaprzyjaźniła się z grupą ludzi kochających teatr. W tym okresie swojego życia bardzo lubiła ubierać się elegancko, a każdy wolny wieczór spędzała z kolegami i koleżankami na przedstawieniach w teatrze. Z pewnego powodu musiała zmienić uczelnię i co za tym idzie, także i towarzystwo. Wśród nowych ludzi bardzo zaintrygował ją chłopak w skórzanej kurtce i na pięknym motorze. Po pewnym czasie znalazła już dość dużą grupę miłośników motorów z tego miasta. Kiedy tylko czas jej na to pozwalał wybierała się z grupą nowych znajomych na przejażdżkę. Białe bluzki i spódniczki znalazły się na dnie szafy, a do ukochanego Szekspira zaglądała już nie tak często jak kiedyś...*

Grupa może także pomagać w rozwiązywaniu problemów i chronić jednostkę przed konsekwencjami jej błędów. Człowiek częściej szuka pomocy wśród bliskich osób, a nie u przełożonych.

*Np. student, jeśli czegoś nie rozumie, najpierw zwróci się z tym problemem do rówieśników i dopiero jeżeli to nie przyniesie efektów, to zapyta wykładowcy.*

#### **B. Zasady panujące w grupie nieformalnej:**

1. Stopień podporządkowania się skali wartości przyjętej w grupie zależy od chęci danej osoby przynależenia do tej grupy.
2. Im bardziej ktoś chce należeć do grupy, tym bardziej może ona narzucać mu swoje zasady i przez to manipulować nim.
3. Stałymi członkami grupy są zazwyczaj ci, którzy najlepiej się do niej dostosowali.

Aby zobrazować te zasady można podać przykład. Wśród studentów tworzą się grupy ludzi. Jednym z ważniejszych źródeł tego podziału są wspólne zainteresowania, poglądy czy skala wartości. Widać więc, że młodzi ludzie szukają osób podobnych do siebie, chcą stworzyć grupę jednolitą pod tym względem. Kiedy przychodzi ktoś nowy, ktoś z zewnątrz, najpierw starają się go zmienić, dostosować do swoich poglądów, wartości itp. To udaje się jedynie wtedy, gdy ta osoba naprawdę chce należeć do danej grupy studenckiej. Jeśli inni członkowie robią na niej bardzo silne, pozytywne wrażenie, to mogą oni w dalszym ciągu nią manipulować.

#### **C. Wady nieformalnych grup studenckich:**

1. Zbytne podporządkowanie się - konformizm.  
Grupa działa na wyżej wymienionych zasadach, co powoduje, że zazwyczaj człowiek poddaje się normom przyjętym w grupie. Wśród studentów istnieje zagrożenie, że przez lęk utraty aprobaty nie podejmą nowej inicjatywy. Wpływa to więc także ujemnie na twórczość.
2. Nadmierne spędzanie czasu z członkami grupy  
Często zdarza się tak (przede wszystkim studentom), że spotkania w grupie mające na celu pracę twórczą zamieniają się w spotkanie towarzyskie, przez co pochłania czas mogący być wykorzystany w bardziej pożyteczny sposób.
3. Oddanie siebie na rzecz grupy  
Jednostka przystępując do jakiejś grupy oddaje swoje pomysły, swoją osobowość i indywidualność grupie.

#### **D. Zalety grupowego rozwiązywania problemów**

1. Więcej wiedzy (co dwie głowy to niejedna). Bez względu na zasób wiedzy, jakim dysponuje którakolwiek osoba zajmująca się danym zadaniem, suma informacji posiadanych przez wszystkich członków grupy musi być od jej zasobu większa.

*Aby zobaczyć to na przykładzie nie trzeba daleko szukać: często spotykanym zjawiskiem wśród studentów jest wspólne rozwiązywanie „problemów naukowych” z którymi pojedynczo mają problemy.*

2. Bardziej różnorodne podejście do problemu  
*„Gdzie wszyscy myślą tak samo, nikt nie myśli zbyt wiele”*

*(Walter Lippmann)*

Kiedy kilka osób ma zinterpretować wiersz, to wspólnie zrobią to na pewno lepiej, niż zrobiłaby to jedna osoba. Pojedynczy człowiek przedstawi tylko swój sposób myślenia, do doprowadzi do jednostronnej interpretacji.

### E. Czym kierować się przy wyborze grupy?

#### 1. Jednorodność

Lubimy ludzi podobnych do nas samych.

*Dobrym przykładem jest sposób ubierania się - wiele badań wykazało, że chętniej pomagamy ludziom ubranym podobnie do nas samych. W jednym z badań wykonanych we wczesnych latach 70-tych - kiedy to młodzi ludzie ubierali się albo w stylu „hippie”, albo „normalnie” - do studentów podchodził eksperymentator z prośbą o monetę na telefon. Kiedy był ubrany podobnie do osoby proszonej, osoba ta spełniała jego prośbę częściej niż w 2/3 przypadkach. Kiedy jednak był w odmienny stylu, prośba spełniona została w mniej niż połowie przypadków.*

*W innym badaniu pokazano, jak dalece pozytywna reakcja na podobieństwo ma charakter automatyczny. Uczestnicy marszu pokojowego chętniej podpisywali przedłożoną im petycję, gdy osoba zbierająca podpisy była ubrana w stylu podobnym do ich własnego, a także częściej petycji tej w ogóle nie czytali.*

#### 2. Stabilność

Stały skład członków przyczynia się do większej zwartości. W miarę upływu czasu członkowie wzajemnie się poznają, uczą wartości i oczekiwań grupy. Z reguły bardziej lubimy to, co znamy.

*Przeprowadzono eksperyment. Zrobiono dwie odbitki zdjęcia przedstawiającego twarz pewnej osoby - normalną i „odwróconą”. Następnie poproszono tę osobę oraz blisko z nią związaną o wybór zdjęcia, które jej zdaniem jest ładniejsze. Dana osoba wybrała zdjęcie odwrócone, a jej przyjaciel normalne. Stało się tak dlatego, że każdy zna lepiej siebie z lustrzanego odbicia, a osoba bliska normalny wizerunek.*

#### 3. Łączność

Aby ludzie stanowili grupę, muszą móc ze sobą rozmawiać.

#### 4. Mały rozmiar

Większe grupy **utrudniają** łączność, zmniejszają jednorodność i prowadzą do podziału na mniejsze grupki.

#### 5. Wspólny cel

Dużo łatwiej stworzyć jedną zwartą grupę kiedy wszystkim przyświeca ten sam cel

#### 6. Presja zewnętrzna

*Przykładem z życia studenta może być sytuacja, gdy grupa musi wykonać ogromnie trudne zadanie, np. opracować kilkadziesiąt tematów.*

*W takiej sytuacji studenci potrafią bardzo szybko się zgrać i poprzez podział zadań podjąć obowiązkowi.*

#### 7. Prestiż grupy

Ludzie często wolą identyfikować się z grupami o wysokim prestiżu.

*Dzisiejsza przynależność młodzieży do różnych subkultur jest trafnym przykładem takiego zachowania.*

Swój tekst zakończyć pragnę myślą Marcel'a Achod'a:

**„Nie ma nic niemożliwego dla człowieka, jeżeli nie musi tego sam zrobić”.**

## Rozdział 7

### Formy uczenia się

*Prawdziwa tradycja oznacza zawsze ewolucję.*

Jan Paweł II

#### 7.1. Różnorodność form uczenia się

Formy nauki w szkole wyższej są różnorodne. Najwięcej czasu przeznaczają na czytanie i robienie konspektów, dużo miejsca zajmuje słuchanie i notowanie wykładów. Zajęcia seminaryjne i ćwiczeniowe pełnią specjalne funkcje. Mają one przygotować „przez praktykowanie” do przyszłej pracy zawodowej. Robią to, rozwijając u uczestników umiejętność wypowiadania się, pisania recenzji, referatów, koreferatów, prac seminaryjnych i dyplomowych. Uczą także umiejętności podejmowania decyzji gospodarczych. Bardzo ważną formą nauki jest uczestnictwo w praktykach wakacyjnych i dyplomowych. Konieczne jest opanowanie skutecznej metody przygotowania się do kolokwium i egzaminów. Można też korzystać z dyskusji w ramach godzin konsultacji.

Jest więc wiele rozmaitych form uczenia się. Każda wymaga odmiennego podejścia.

#### 7.2. Czytanie

W odniesieniu do czytania warto się zastanowić nad tym:

- ile czytać?
- co czytać?
- gdzie czytać?
- kiedy czytać?
- jak czytać?

Pytanie **ile czytać**, to pytanie pierwsze. Każdy student zastanawia się nad tym ile czytać. Czy to wszystko, co zalecają nauczyciele, czy może wystarczy

ograniczyć się do kilku pozycji istotnych, ewentualnie do dwu lub jednej? Jest to pytanie, które dowodzi także słabości polskiej szkoły wyższej.

Bardzo nieliczni profesorowie określają tylko tematy wymagające poznania, nie wskazując źródeł, z których można by korzystać. Studenci sami muszą znaleźć odpowiednie źródła. Jednakże większość podaje wykazy literatury obowiązującej, zawierające często znaczną ilość pozycji. Jeśli ktoś nie umie dobrze gospodarować swoim czasem, nie potrafi wszystkiego, co wyznaczone przeczytać. I stąd pytanie: co koniecznie trzeba przeczytać, a czego nie trzeba. Najlepiej byłoby z tym pytaniem zwrócić się do nauczycieli. Każdy przedmiot zawiera wiedzę podstawową i uzupełniającą. Jeżeli się nie potrafi znaleźć czasu na całość, trzeba przede wszystkim opanować wiedzę podstawową. Byłoby najlepiej, gdyby to minimum ustalił nauczyciel akademicki, ale nauczyciele tego reguły nie określają, a młodzi ludzie nie mają odwagi takiego pytania zadać. Pozostaje więc intuicja, rady starszych kolegów i sprawdzenie trafności decyzji na zaliczeniu i egzaminach.

Odpowiedź na pytanie: **co czytać?** nie powinna obejmować tylko zalecaną literaturę. Dobry student powinien czytać także książki i artykuły nie zadane. **Gdyby w każdym semestrze udało się przeczytać choć jedną lub dwie książki fachowe spoza programu, a do tego co tydzień jeden lub dwa interesujące artykuły na tematy fachowe z czasopism, wtedy można byłoby być spokojnym o przebieg i wyniki studiów.** Tę myśl warto wykorzystać. Z rozmów ze studentami lat starszych wynika, że tylko bardzo nieliczni czytają artykuły i książki fachowe nie objęte programem. Dlatego począwszy od pierwszego semestru warto czytać to, co zadane i to, co nie zadane. Samodzielne wyszukiwanie interesujących artykułów i książek fachowych, zwłaszcza nie zadanych, daje posmak przygody i jest wyrazem rozwijania twórczych zdolności.

Na pytanie **gdzie czytać** odpowiedź jest prosta - wszędzie, gdzie można czytać efektywnie. Studenci nie mają zbyt dużo czasu, należą do grupy ludzi

„zabieganych” i okresowo przepracowanych, zwłaszcza na pierwszych dwóch latach studiów. Dlatego warto czytać na uczelni w okienkach pomiędzy zajęciami, w miejscu zamieszkania, w kolejce dojazdowej, na przystanku, a nade wszystko w bibliotece uniwersyteckiej. Kto potrafi odizolować się od otoczenia i szybko skoncentrować się na tekście, ten potrafi wykorzystać nawet wolne kwadransy, nie mówiąc już o tak długim okresie czasu jak godzina. Dlatego trzeba zawsze coś interesującego mieć przy sobie, aby nie marnować czasu. Bardzo dużą korzyść odnoszą ci, którzy w pierwszych tygodniach studiów nauczą się pracować w bibliotece. Biblioteka staje się dla nich miejscem codziennej nauki. Gdy biblioteka jest usytuowana z dala od uczelni, powinno być wydzielone specjalne miejsce na uczelni.

Na pytanie **kiedy czytać** odpowiedź jest łatwa. Powinno się czytać tylko wtedy, gdy się tekst rozumie, gdy się go uznaje za interesujący i pożyteczny oraz gdy się potrafi zapamiętać to, co się czyta. Bywa, że człowiek oszukuje samego siebie; wzrok jego błądzi po stronicach książek, podczas gdy on sam myśli o czym innym. Są różne powody trudności w koncentracji uwagi. Nieraz bywa tak, że tekst jest **nudny**, więc nie przykuwa uwagi. Bywa też tak, że tekst jest **za trudny**, więc lenistwo skłania do ucieczki. Bywa i tak, że tekst jest **niedorzeczny**, a wtedy umysł buntuje się przeciwko przyswajaniu jego treści. Często przyjemnie jest myśleć o wszystkim innym, tylko nie o tym, czego musimy się uczyć. Wtedy też nic „nie idzie” do głowy.

Jeśli zdarzają się tego rodzaju sytuacje, trzeba ustalić przyczyny trudności. Zamiast tekstu nudnego, można znaleźć tekst na ten sam temat napisany w sposób interesujący. Gdy tekst za trudny, trzeba szukać sposobów ułatwiających jego percepcję. **Tekst niedorzeczny trzeba umieć rozpoznać i odrzucić.** W każdym razie czytać trzeba wtedy, gdy potrafimy z lektury korzystać. Duże znaczenie odgrywa tu motywacja. Teksty trudne przy silnej pozytywnej motywacji łatwiej się zrozumie i szybciej przyswaja.

Na pytanie **jak czytać** napisano bardzo wiele, m.in. w publikacji J.Orczyka, w której ujęto wiele szczegółowych zasad na ten temat. Warto zapoznać się z nimi. Tu chcielibyśmy wskazać tylko na dwie sprawy dotyczące metody i warunków czytania. Czytanie powinno odbywać się w trzech fazach. Są to fazy:

- wstępna,
- właściwa,
- utrwalająca.

**Wstępna** faza ma na celu zorientowanie się w nowym tekście. Jeśli chodzi o książkę, to trzeba przeczytać wstęp, zakończenie i zapoznać się ze spisem treści. W odniesieniu do artykułu trzeba ustalić jego cel i strukturę treści. Faza ta ma zaciekać człowieka nowym tekstem.

Faza **właściwa** polega na starannym przeczytaniu i zrozumieniu tekstu - na analizie przesłanek, argumentów i wniosków. Trzeba zrozumieć, na czym oparte są tezy w tekście, czy uzasadnienie argumentów jest wystarczające i empirycznie udokumentowane, czy też tego brak. Faza ta wymaga najwięcej czasu.

Faza **utrwalająca** polega na ponownym odczytaniu najważniejszych części tekstu. Jeśli ma się tekst własny, powinno się w tej fazie zrobić w tekście odpowiednie podkreślenia i oznaczenia, jeśli jest tekst pożyczony, trzeba zrobić notatki.

Takie trzykrotne czytanie tekstu zwykle wystarcza dla utrwalenia treści w pamięci. Nie osiągnie się tego jednak wtedy, gdy człowiek nie ma spokoju wewnętrznego, gdy coś go rozprasza, gdy czyta niechętnie, gdy jest zmęczony i nie robi przerw w czytaniu. Tak więc obok metodyki czytania istnieje wiele ważnych okoliczności, które trzeba brać pod uwagę, aby móc czytać efektywnie.

### 7.3. Sporządzanie konspektów

Konspektem przeczytanego artykułu lub książki jest streszczenie. Konspekty sporządza się wtedy, gdy przeczytany materiał jest interesujący lub wtedy, gdy trzeba systematycznie gromadzić wiedzę z danej dyscypliny, przygotowując się do kolokwiów, zaliczeń i egzaminów. Dobrze opracowany konspekt pozwala na szybkie przypomnienie sobie prac wcześniej studiowanych. Odgrywa zatem bardzo pomocną rolę w uczeniu się.

Sporządzanie dobrych konspektów to sztuka, którą ciągle warto doskonalić. Ważne są w tej pracy odpowiedzi na trzy pytania:

- co ujmować w konspekcie?
- w czym robić konspekty?
- jak robić konspekty?

Konspekty powinno się sporządzać po zapoznaniu się z daną książką lub artykułem. Wtedy łatwiej uchwycić główne tezy przestudiowanej pracy. Dlatego konspekt opracowuje się zazwyczaj w trzeciej fazie czytania - w fazie utrwalającej. Konspekt nie może być ani zbyt obszerny, ani zbyt lakoniczny. Powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł pracy, wydawnictwo i rok wydania. W swej części merytorycznej powinien być skrótem dzieła, a więc powinien pomijać to, co szczegółowe i mniej ważne, a zawierać to, co najważniejsze dla tematu. Jeżeli pewne fragmenty streszczanego materiału przepisuje się, trzeba zaznaczyć stronę i posłużyć się cudzysłowem. Nie zawsze uda się tak zrobić konspekt, by człowiekowi wystarczył. Często trzeba sięgać jeszcze raz do książki. Dlatego zawsze warto w konspekcie, zaznaczyć, gdzie znajduje się książka i jaki ma numer inwentarzowy. Ułatwi to ponowne jej wypożyczenie.

Na pytanie **w czym robić konspekty** pada zwykle wiele odpowiedzi. Jedni proponują zeszyty, argumentując, że ta forma najlepiej zdaje egzamin. Inni

proponują robić konspekty na pojedynczych kartkach i gromadzić je w teczkach. Inni proponują wykonywać konspekty w kołonośnikach, jeszcze inni twierdzą, że najlepiej założyć kartotekę lub jedną dyskietkę. Nie ma jednego uniwersalnego i idealnego modelu konspektu. Każdy więc może mieć swój własny styl. Konspekty trzeba tak sporządzać, by były zawsze pod ręką w pełni użyteczne - by w razie potrzeby łatwo je znaleźć. Musi więc być spełniony warunek jednolitości formy i metody opracowywania konspektów. To uchroni notatki przed „przepadnięciem”.

Na pytanie **jak robić konspekty**, odpowiedź jest prosta: czytelnie i dość luźno. Nie chce się brać do ręki mało czytelnego tekstu, gęsto napisanego, bez marginesów i akapitów. (Aż dziw bierze, ilu młodych ludzi tak właśnie robi konspekty!).

Tekst ręcznie pisany jest trudniejszy do czytania niż drukowany lub pisany na komputerze, dlatego konspekt odręczny powinien być starannie opracowany. Pismo czytelne, zachowane akapity i marginesy. Dobrze jest wyodrębnić fragmenty konspektu kolorem lub rozstrzelonym pismem. Warto sporządzać konspekty jednostronnie. Pozostawiając jedną stronę nie zapisaną, dysponujemy wolnym miejscem do wpisania własnych uwag o tekście w trakcie jego studiowania w późniejszym okresie czasu.

Bardzo rzadko można spotkać konspekty pisane na komputerze. Umiejętność pisania na komputerze jest umiejętnością zdobywaną w szkole średniej lub wyższej.

Każdy dobrze opracowany konspekt powinien być umieszczony **we własnej bibliotece zawodowej**.

Bibliotekę tę powinno się tworzyć począwszy od pierwszego semestru studiów. Ta myśl skłania do wykonywania konspektów w zeszytach, łatwiej je bowiem umieścić na półce bibliotecznej. Ci, którzy będą robili konspekty w zeszytach, muszą w nich ponumerować strony i sporządzać spis treści.

Zeszyty warto wypełniać tylko z jednej strony, od początku do końca.

Wielu młodych ludzi zapisuje zeszyt z dwóch stron, a nawet trzech lub czterech stron, pisząc także od środka do początku i od środka do końca. W takich zeszytach po kilku tygodniach nie mogą niczego znaleźć.

#### 7.4. Słuchanie wykładów

Studentów pierwszego roku nurtuje pytanie, czy należy uczestniczyć we wszystkich wykładach. Pytanie to zadaje się wtedy, gdy po kilkakrotnym **wysłuchaniu** wszystkich wykładów stwierdza się, że niektóre nie są interesujące, albo są za cicho mówione i mało słyszalne, albo trudne do zrozumienia itd. Otóż tak, jak nie ma idealnych studentów, tak samo nie ma idealnych nauczycieli akademickich, którzy by potrafili prowadzić wszystkie wykłady bardzo dobrze, czyli w taki sposób by zaciekawiały, poruszały umysły i przynosiły duży pożytek. Wykłady są rozmaicie prowadzone, a odniesione z nich korzyści zależą i od nauczyciela i od studenta. Dlatego warto chodzić na wykłady, starając się o to, by był to czas twórczo zużytkowany.

Aktywne podejście do wykładów wymaga spełnienia kilku wymogów. Trzeba się do wykładu przygotować i trzeba zainteresować się treścią poszczególnych wykładów.

Przygotowanie do wykładu jest stosunkowo proste. Trzeba w odpowiednim czasie zajrzeć do podręczników lub innych książek, aby przeczytać tekst o temacie wykładu. Warto przypomnieć sobie z notatek treść poprzedniego wykładu. Jeśli wykładowca nie zapowiada tematów wykładu, można go o to zapytać. I warto pomyśleć, jakby się samemu dany temat przygotowało. Wtedy idzie się na wykład z zainteresowaniem i korzysta z niego.

Słuchając wykładu trzeba się przede wszystkim skoncentrować na zrozumieniu treści. Notowanie treści musi być rozsądne. Nie wolno notować szczegółów, trzeba zapisać to, co ważne: definicje, założenia, wnioski, zalecaną

literaturę, ewentualnie jakiś przykład, by łatwiej było przypomnieć sobie treść wykładu. Niektórzy wykładowcy nawet sami mówią, co notować, choć tego nie powinni robić, bo upodabniają szkołę wyższą do szkoły średniej. Najtrudniejszy dylemat powstaje wtedy, gdy się wykładu nie rozumie. Wtedy jedni przestają go słuchać, inni bezmyślnie notują. Jeszcze inni, ci rozsądni, notują z namysłem i swoje wątpliwości próbują wyjaśnić po wykładzie: albo samodzielnie przy pomocy książek, albo na ćwiczeniach, albo na konsultacjach. Wtedy nawet niezrozumiały wykład staje się bodźcem do studiów. Wykład jest niezrozumiały wtedy, gdy nauczyciel i student nie jest do niego przygotowany. Także brak systematycznego uczestnictwa w wykładach utrudnia ich zrozumienie. By notatki zbytnio nie przeszkadzały w odbiorze wykładu, powinno się w sposób umiarkowany posługiwać skrótami: np. ekonomiczny - e, ek. lub ekon.; produkcja - pro lub prod.; praca - pra lub pc itp. Trzeba też możliwie wcześniej po wykładzie notatki przeczytać, by to, co w nich niejasne uzupełnić, dopóki jeszcze pamięta się treść wykładu. Notatki z wykładów powinny być luźno pisane i czytelne, bo stanowią konspekt potrzebny do opanowania danej dyscypliny. Słuchanie wykładów niekiedy jest nużące i wyczerpujące dla umysłu. Wtedy celowe jest odwrócenie na chwilę uwagi. Poza tym, po każdej godzinie wykładowej, w czasie przerwy, warto odpocząć. Nierozsądnie postępują ci, którzy uczą się na przerwach.

Problemy z jakimi muszą się uporać studenci uczestniczący w wykładach nie są nowe. M. Świącicki podał wypowiedź K. Brodzińskiego z odczytu w 1826r. o powołaniu i obowiązkach młodzieży akademickiej - powiedział min. „wykład (...) wymaga odpowiedniego słuchania (...). Nie po akademicku uczą się owi skoropisowicze, którzy każde słowo profesora chwytają na papier (...), tak czyniący powierza rzecz papierowi, a nie przywłaszcza jej sobie”



## 7.5. Porównywanie teorii z praktyką

Byłoby idealnie, gdyby wszystkie treści zawarte w podręcznikach, wykładach i w studiowanych książkach, mogły być przez młodzież akademicką sprawdzone praktycznie. Gdyby młodzi ludzie mogli planować i organizować procesy produkcji, zaopatrywać się w surowce, podjąć produkcję, sprzedaż, obliczyć koszty produkcji, zysk itd. Wtedy istniałaby bezpośrednia więź między wiedzą teoretyczną i praktyczną i lepiej rozumiałoby się zarówno teorię, jak i praktykę życia gospodarczego. Ale jest to trudne do zastosowania. Dlatego student dostrzega rozbieżność między tym, co postuluje teoria, a tym, co obserwuje w praktyce codziennej. Te rozbieżności wynikają stąd, że teoria ujmuje tylko to, co ogólne i dotyczące dużego zakresu rzeczywistości. Tymczasem praktyka jest konkretna, zindywidualizowana i często nie umiemy jej poddać prawidłowym regułom gry ekonomicznej.

Gdy studenci tę rozbieżność dostrzegają, wtedy budzi się niepokój i pytanie, czy teoria jest obiektywna, czy praktyka musi być taka właśnie jak jest, czyli niezgodna z teorią? Jest to twórczy niepokój, który zachęca do analizy tak zagadnień teoretycznych, jak i praktycznych. Z konfrontacji teorii z praktyką może wynikać kilka wniosków:

- teoria jest obiektywna a praktyka błędna,
- teoria nie jest teorią, a zaledwie zbiorem postulatów (takiej teorii nie można oceniać poprzez analizę praktyki),
- istnieje praktyka, dla której nie ma teorii.

Oceny teorii w świetle praktyki powinno się dokonywać na ćwiczeniach i seminariach, na praktykach, a szczególnie przez codzienną obserwację zjawisk. Wszędzie mamy do czynienia ze zjawiskami gospodarczymi i społecznymi: w sklepie, na ulicy, w szkole, w środkach komunikacji miejskiej itp. Pomocne tu jest czytanie prasy codziennej, słuchanie radia i oglądanie telewizji, gdzie podaje

się przykłady dobrych i kiepskich działań gospodarczych. Tej konfrontacji służy także turystyka krajowa i zagraniczna.

## 7.6. Uczestniczenie w dyskusjach na zajęciach

Studenci kierunków ekonomiczno-menedżerskich potrzebują umiejętności przemawiania i przekonywania. Tej umiejętności można się uczyć na ćwiczeniach od pierwszego semestru studiów. Można tę umiejętność rozwijać na konsultacjach, na seminariach kursowych, w grupie studenckiej, w działalności samorządowej itd.

Jednym ta umiejętność przyjdzie łatwiej, innym trudniej, ale nigdy nie zdobędzie się jej bez pracy. Człowiek powinien mówić wtedy, gdy coś wie na dany temat i może tę wiedzę przekazać innym. Natomiast, gdy ma jakieś wątpliwości, gdy czegoś nie rozumie lub nie wie, powinien się pytać. Nie wolno wstydzić się pytań.

Gdy ktoś mówi tylko po to, by zabrać głos, traci czas i siły. Inni słuchają go wtedy niechętnie. A i on sam nie ma z takich wypowiedzi pożytku.

## 7.7. Przygotowywanie się do zaliczeń i egzaminów

Jest jedna niezawodna zasada dla pomyślnego zdawania egzaminów i uzyskiwania zaliczeń. Zasada ta to **systematyczne** studiowanie.

Na początku każdego semestru nauczyciele określają wymagania zaliczeń i zakres materiału do egzaminów ze swoich przedmiotów. Ta praktyka umożliwia systematyczną pracę. Przygotowanie się do egzaminów wymaga takiego zaplanowania pracy nad poszczególnymi dyscyplinami, by w ciągu semestru obowiązujący zakres materiału **dwukrotnie** przerobić; raz, gdy przygotowuje się do zajęć z tygodnia na tydzień, a drugi raz, gdy kończą się pewne partie materiału. Na 2-4 tygodnie przed terminem egzaminu przerabia się materiał po raz trzeci. W czasie sesji egzaminacyjnej, gdy między egzaminami dysponuje się

kilkoma dniami wolnego czasu, powtarza się tylko najważniejsze partie **materiału.**

Kto potrafi w opisany sposób pracować, nie będzie miał trudności. Egzamin będzie interesującym spotkaniem z wykładowcą, na którym jest okazja do sprawdzenia wyników własnej pracy. Z obserwacji przebiegu pracy młodzieży akademickiej wynika, że rzadko komu udaje się studiować systematycznie. Wiele osób jest przekonanych o celowości systematycznego i dwukrotnego opracowania treści programu każdej dyscypliny, ale niestety nie potrafi się zdobyć na taką metodę pracy. Jak więc postępować? Liczyć na szczęście na egzaminach, czy jednak podjąć wysiłek dla pokonania przeszkód utrudniających systematyczne studiowanie?

Jeśli się liczy na szczęście, to sesje egzaminacyjne wywołują nerwowy niepokój, co w rezultacie niszczy zdrowie człowieka.

Pisze się dość często o tym, że zdrowie młodzieży akademickiej nie jest najlepsze. Ten stan wywołany jest głównie przez brak solidnej, systematycznej pracy. Gdy sypią się oceny niedostateczne, gdy więcej egzaminów trzeba zdawać w sesji poprawkowej niż w sesji normalnej, gdy w czasie sesji wkuwa się na pamięć wiele informacji, pracując nierzadko po całych nocach, wtedy jest oczywiste, że organizm ludzki tego nie wytrzyma, zaczyna się chorować, a studia stają się okresem uciążliwym i przykrym..

Dlatego właśnie nie warto stawiać na szczęście. Bardziej opłaca się systematyczna, planowa praca. Na początku każdego semestru dobrze jest opracować sobie plan pracy na cały semestr. W planach tych warto przewidzieć czas na to, by materiał przerobić kilkakrotnie. Planuje się więc czas na zajęcia i na pracę przed zajęciami i po zajęciach. Na powtórki materiału z kilku tygodni i na lekturę publikacji korzystnie jest zaplanować dłuższe odcinki czasu.

Jeśli chodzi o zaliczenie to tu praca systematyczna jest wymuszana przez osoby prowadzące zajęcia. Warto poddać myśl o celowości gromadzenia

„nadwyżek” na tych zajęciach, czy to w postaci punktów, czy ocen. Niebezpieczne jest gdy na zajęciach obowiązkowych podlegających zaliczeniu uzyskuje się tylko oceny dostateczne. Gdy zdarza się wpadka tzn. ocena niedostateczna, wtedy natychmiast powstaje zagrożenie i ryzyko nie uzyskania semestralnego zaliczenia. Mądrze jest więc w trakcie tego typu zajęć tworzyć rezerwy, aby mieć konto, z którego będzie można czerpać w momentach kryzysowych. Gdy kończy się semestr i rodzi się obawa, że można nie dostać zaliczenia, wtedy powstają sytuacje trudne, przykre i szkodliwe dla zdrowia. Można ich uniknąć przez rozsądną, systematyczną pracę od początku każdego miesiąca.

Wyszczególniono kilka zasad dla sześciu form pracy studenckiej. Z opisu wynika, że dobra praca w toku studiów wymaga ogromnie wiele twórczego wysiłku. Jest także trudem. Wymaga pójścia „pod prąd”.

## Rozdział 8

### Współpraca z zagranicą

*Człowiek czerpie swój pełny wymiar z relacji z innymi.*  
Jan Paweł II

Znane są przysłowia: „może człowiek nie wiedzieć, co znaczy morze, gdy ziemią orze”, „żeglowanie jest koniecznością”. Współcześnie obowiązuje zasada „współpraca między narodami jest koniecznością”. Rozwój techniki doprowadził do takiej sytuacji, że mieszkańcom Gdyni, Gdańska i regionu nadmorskiego nie może być obojętne, co się dzieje na Filipinach, w Japonii czy na Kamczatce. Jest jakiś paradoks w określeniu „świat stał się globalną wioską”. Internet umożliwia taką międzyludzką komunikację, jaka ma miejsce w wioskach. Globalizm dotyczy nie tylko komunikacji i spraw politycznych. Współczesna gospodarka rynkowa ma charakter globalny. Kwalifikacje człowieka muszą być konkurencyjne w skali międzynarodowej, aby znalazły popyt na rynkach lokalnych. To jest trudne, ale faktów nie daje się zmienić. Jeśli się będzie produkowało dobra i usługi gorsze jakościowo i droższe od producentów zagranicznych, klient będzie kupował towary importowane. Dlatego współpraca z zagranicą jest koniecznością i warto ją zorganizować i podjąć w czasie studiów.

Współpraca międzynarodowa może przybierać różne formy. Można nawiązać **bezpośrednie kontakty** z kilkoma studentami z różnych krajów za pomocą Internetu i korespondencyjnie utrzymywać więzi, dowiadując się o faktach nas interesujących i przekazując informacje, które interesują innych.

Można w toku studiów lub po ich zakończeniu podjąć **studia uzupełniające** na wybranej przez siebie uczelni. Trzeba więc poznać warunki istniejące w różnych uczelniach i ustalić, które byłyby dla nas najbardziej użyteczne.

Warto analizować **warunki życia i pracy** w innych krajach, by ustalać co u nas dobre, a co warto zmieniać. W ten sposób można badać luki na rynkach dóbr i usług, co może ułatwić samodzielną pracę zarobkową.

**Stypendia i praktyki** zagraniczne są najprostszą formą współpracy międzynarodowej. Dlatego są one najbardziej popularne w krajach zachodnich i stają się także atrakcyjne dla studentów w Polsce. W ramce 8.1. znajduje się obszerny tekst opracowany przez studentów, który znalazł bardzo duże zainteresowanie wśród studentów na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. To właśnie zainteresowanie uzasadnia, by tekst opublikować w całości. Jeśli okazał się ciekawy dla studentów jednej uczelni, będzie użyteczny dla studentów innych uczelni. W tekście tym pokazano w sposób praktyczny, jak wejść na ścieżkę umożliwiającą współpracę z zagranicą.

**Ramka 81**  
**WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ**  
**wg opracowania Tomasza Knapińskiego**  
**i Małgorzaty Karskiej**

Polska końca XX wieku stoi u progu wejścia w struktury europejskie i światowe.

Europejska Wspólnota Gospodarcza, NATO stają się dla nas celem raczej bliższym niż dalszym. Po prawie 50-u latach zamknięcia i ograniczenia swych kontaktów z zagranicą do państw podobnie jak my wówczas - socjalistycznych tudzież komunistycznych jest swoistą tajemnicą poliszynela fakt, iż jesteśmy pod wieloma względami „daleko za Europą”. Polska wymaga szeregu reform na wielu poziomach. Jednym z nich jest polskie szkolnictwo. Cóż więc innego jak nie współpraca z zagranicą, wymiana doświadczeń, poznawanie innych kontynentów i Europy pozwoli nam dojść do pewnego standardu porównywalnego z tym w krajach dobrze rozwiniętych.

Jako studenci nauk o zarządzaniu zainteresowaliśmy się współpracą zagraniczną ściśle związaną z naszym kierunkiem. Współpraca z zagranicą na poziomie studenckim, jej znaczenie - ważność i co się z tym wiąże poznawanie innych kultur, tradycji, obyczajów oraz wyżej wspomniana wymiana doświadczeń ze studentami innych krajów skłoniły nas do wyboru i zgłębienia tego tematu. W pracy pozwalamy sobie zwrócić uwagę na dwa główne kierunki współpracy - *zagraniczne stypendia naukowe* oraz *zagraniczne praktyki* wspominamy również o studentach innych krajów „u nas” jak i o tym, co jest jeszcze możliwe do zrealizowania a czego wyraźnie brakuje.

**OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW :****AE GEE** - Europejskie Forum Studenckie**AI ESEC** - Association Internationale des Etudiants en Sciences Economiques et Commerciales (Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych)**FSB** - Fundacja im. Stefana Batorego**GFPS** - Stowarzyszenie Wspierające Pobyty Naukowe Studentów Polskich w Niemczech**MEN** - Ministerstwo Edukacji Narodowej**STEP** - Student Exchange Programm (Program Wymiany Studentów)**TEMPUS** - Program rozwoju edukacji i szkolnictwa w państwach Europy Środkowo-Wschodniej powołany przez Radę Ministrów Wspólnoty Europejskiej z 7 maja 1990 roku**I. ZAGRANICZNE STYPENDIA NAUKOWE****A) PROGRAM TEMPUS**

Program TEMPUS uruchomiony został na podstawie decyzji Rady Ministrów Wspólnoty Europejskiej z 7 maja 1990 roku na okres pilotażowy 1990/91 - 1993/94 (TEMPUS I), a następnie przedłużony na lata 1994/95 - 1997/98 (TEMPUS II).

TEMPUS stanowi część kompleksowego programu bezzwrotnej pomocy Komisji WE na rzecz wspierania reform społeczno-gospodarczych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (Phare - Poland - Hungary Assistance for Restructuring Economy).

Główny cel Programu TEMPUS to wsparcie reformy systemów szkolnictwa wyższego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, wspieranie współpracy i działań integracyjnych z partnerami w krajach Unii Europejskiej. Główna siedziba TEMPUS'a znajduje się w Turynie.

Obsługę administracyjną Programu zapewniają prócz departamentu z siedzibą w Turynie, krajowe Biura TEMPUS we wszystkich 11 krajach partnerskich (Polska, Węgry, Albania, Bulgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja i Słowenia).

W Programie wydzielone zostały następujące typy działań:

- projekty współpracy międzyuczelnianej (Joint European projects - JEP)
  - stypendia indywidualne (Individual Mobility Grants)
  - działania uzupełniające (Complementary Measures, CME)
  - wymiana młodzieży (YEX) Nie dotyczy szkolnictwa wyższego
- Podstawowym partnerem w JEP'ach są szkoły wyższe. Dodatkowo uczestniczyć w nich mogą także przedsiębiorstwa, organizacje gospodarcze oraz stowarzyszenia zawodowe. W JEP-ie udział brać musi

co najmniej jedna uczelnia (tj. Wydział/instytut uczelni) z kraju partnerskiego oraz dwie instytucje z dwóch różnych krajów Unii Europejskiej, w tym jedna uczelnia.

- Stypendia przyznawane są na wyjazdy od tygodnia do roku, służące następującym celom: udział w kursach szkoleniowych w celu podnoszenia kwalifikacji; staże w placówkach edukacyjnych i przedsiębiorstwach; udział w konferencjach, kongresach, sympozjach.
- Projekty CME służyć mają: wspieraniu reform instytucjonalnych na poziomie wydziałów i uczelni; rozpowszechnianiu osiągnięć Programu TEMPUS; oraz rozwojowi polityki edukacyjnej na poziomie szkolnictwa wyższego.
- Od dnia 1 stycznia 1995 roku odpowiedzialność za wymianę młodzieży przejęła bezpośrednio XXII Dyrekcja Generalna Komisji Europejskiej w Brukseli.

Program dla studentów Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego

Otrzymanie stypendium naukowego dla studenta wydziału jest możliwe. Wyjazdy zagraniczne w ramach Programu TEMPUS mogą być 4-miesięczne: są to tzw. 9933 Combine oraz wyjazdy 9-miesięczne tzw. 9251 Banking & Finance.

Zarówno stypendium „9933 Combine” jak i „9251 Banking & Finance” przeznaczone są dla studentów III i IV roku. Stypendium miesięczne wynosi 700 ECU (1 ECU= 3,50 zł) - na pokrycie wszystkich kosztów przejazdów i pobytu za granicą (poza czesnym). Studentów w ramach Programu TEMPUS nie obowiązuje czesne. W trakcie pobytu w każdej uczelni jest do zdobycia 60 pkt. Jest to bezwzględny i konieczny wymóg w stosunku do każdego studenta. Warty podkreślenia jest fakt, że aby otrzymać stypendium w ramach Programu TEMPUS prócz szeregu wymagań (egzamin z języka obcego, średnia ocen) należy starania swe silnie umotywić w trakcie tzw. Rozmowy kwalifikacyjno-motywacyjnej.

Wykaz uczelni, do których można wyjechać na stypendia roczne:

- Fachhochschule für Technik und Wirtschaft, Berlin - 6 msc.
- University of Antwerp - RUCA, Antwerpia - 4 msc.
- The University of Huddersfield, Huddersfield, Anglia - 5 msc.
- University of Abertay Dundee, Dundee, Irlandia - 5 msc.
- Dublin Institute of Technology, Dublin, Irlandia - 5 msc.
- Universidad de Zaragoza, Zaragoza, Hiszpania - 5 msc.
- Ecole Supérieure de Commerce de Chambéry, Chambéry, Francja - 5 msc.

**Stypendia półroczne (są organizowane na uczelniach):**

University of Leicester, Leicester - Anglia - 2 msc.

Uniwersitat des Saarlandes, Saarbrücken - Niemcy - 2 msc.

Haagse Hageschool, Haga - Holandia - 3 msc.

**B) GFPS - stypendia naukowe w Niemczech**

**GFPS** jest stowarzyszeniem wspierającym pobyty naukowe studentów polskich w Niemczech. Wspieranie niemiecko-polskiej wymiany naukowej i kulturalnej oraz budowanie tą drogą porozumienia między społeczeństwami Polski i Niemiec to główne cele stowarzyszenia, które działa od 12 lat, a jego siedziba znajduje się we Fryburgu Bryzgowijskim. Stowarzyszenie prócz składek członkowskich finansowane jest również z dotacji od m.in. Fundacji Stefana Batorego, Fundacji Roberta Boscha oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Stypendia przyznawane przez GFPS przeznaczone są dla studentów III, IV i V roku studiów oraz dla asystentów i dla słuchaczy studium doktoranckiego, piszących doktorat. Przyszły stypendysta winien wyróżniać się wynikami w nauce, zainteresowaniami oraz ciekawym projektem naukowym. Mile widziana jest gotowość do działania na rzecz zbliżenia między Polską a Niemcami. Dobra znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie jest podstawowym warunkiem brania pod uwagę kandydata. Kwalifikacja na stypendia przeprowadzana jest dwa razy w roku, wiosną i późną jesienią.

Miesięczne stypendium fundowane przez GFPS wynosi 750 DEM plus 100 DEM na zakup książek. Prócz tego stypendysta ma zapewnione ubezpieczenie lekarskie, mieszkanie oraz udział w seminariach.

Stypendysta może wyjechać w zależności od własnych preferencji

Stypendyści GFPS mogą studiować w takich miastach jak: Akwizgran, Berlin, Bochum, Bonn, Brema, Drezno, Fryburg, Hamburg, Heildebrg, Getynga, Kolonia, Lipsk, Marburg, Moguncja, Monastyr, Monachium, Ratzbona, Tybinga i in.

**C) Stypendia naukowe przyznawane przez MEN oraz FSB**

W ostatnim punkcie dotyczącym zagranicznych stypendiów naukowych ograniczymy się tylko do zasygnalizowania istnienia programu MEN oraz opiszemy wyjazdy stypendialne organizowane przez FSB.

Warunki udzielania stypendiów przez w/w program oraz fundację nie różnią się znacznie od wcześniej opisanego Programu TEMPUS oraz GFPS. Stypendia przeznaczone są głównie dla studentów III, IV i V roku - główna różnica polega jednak na miejscach, w jakie można się udać dzięki stypendiom przyznawanym

przez MEN i FSB. Program MEN daje możliwość objechania praktycznie całego Świata (w informatorze MEN wymienione są wszystkie kontynenty świata, łącznie z miejscami dla wielu z nas egzotycznymi!!!). Fundacja Stefana Batorego oferuje nam bardzo interesujące stypendia między innymi w sławnym Oxfordzie.

W ramach programu akademickiego, Fundacja przyznaje stypendia na studia i prace badawcze w różnych dziedzinach nauki w zagranicznych uniwersytetach.

Oferty stypendialne formułowane są w porozumieniu z uczelniami, które przyjmują stypendystów. Z tym, że student - stypendysta sam musi złożyć wniosek o stypendium. Takie podanie powinno zawierać krótki życiorys, informację o studiach, kopię zaproszenia na studia zagraniczne oraz

napływających do Fundacji ich rozpatrywanie trwa około trzech miesięcy. I co najważniejsze - decyzja o przyznaniu lub nie przyznaniu dofinansowania jest ostateczna. Program uczestniczy także w procesie rekrutacji kandydatów na studia na Uniwersytecie Europy Środkowej z siedzibą w Budapeszcie i Warszawie. Studenci, którzy chcieliby pisać pracę dyplomową, mają do wyboru roczne studia w różnych dziedzinach między innymi w ekonomii i zarządzaniu.

W ramach stypendiów FSB można wyjechać do uczelni:

Uniwersytet w Oksfordzie - studenci V roku

W Instytucie Wiedzy o Człowieku, Wiedeń - stypendia dla młodych naukowców

Uniwersytet Ekonomiczny w Budapeszcie - studenci III, IV roku

Reasumując **stypendia naukowe** dają szansę poznania innych kultur, zwiedzenia wielu ciekawych miejsc na całym Świecie, są niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem w naszym naukowym rozwoju. Faktem jest jednak, że stypendia przeznaczone są dla najlepszych, jednakże samych programów stypendialnych jest naprawdę b. dużo i dzięki temu szansę na wyjazd dla każdego z nas są wyższe. Dlatego wszyscy ubiegający się o stypendia - muszą być wytrwali i składać podania o przyznanie stypendium „wszędzie tam gdzie jest to możliwe”.

**II. ZAGRANICZNE PRAKTYKI****A) Studencka organizacja AIESEC**

AIESEC to międzynarodowe, apolityczne, niedochodowe, stowarzyszenie studenckie o charakterze edukacyjnym. Jego członkami są studenci i absolwenci uczelni o profilu ekonomicznym i menedżerskim. To największa na świecie, międzynarodowa organizacja studencka, mająca swe oddziały na 800 wyższych uczelniach, w ponad 80 krajach wszystkich kontynentów. W chwili

powstawania AIESEC POLSKA - 1971 r. za główny cel stawiano edukację i rozwój Polski. Dziś na koncie AIESECu jest ponad 8000 studentów polskich, którzy wyjechali na praktyki zagraniczne. AIESEC POLSKA w ostatnich latach odniósł wiele sukcesów; jednym z nich jest przyznana na Kongresie Europejskim nagroda „Za Największy wkład w rozwój AIESECu w Europie”, głównie za program „Rozwój AIESEC UKRAINA”.

AIESEC stwarza też specyficzne forum wymiany doświadczeń pomiędzy środowiskiem akademickim i światem biznesu. Tworzy tym samym szereg formalnych i nieformalnych kontaktów korzystnych dla samego AIESEC oraz osób i instytucji z nim współpracujących.

AIESEC zainicjował wiele programów, wymienię tu „Rozwój AIESEC Ukraina”, „Szkolenie 2000”, „Program Praktyk Letnich w firmach polskich” i co w kontekście całej pracy interesuje nas najbardziej - „Międzynarodowy Program Wymiany Praktyk” (MPWP).

MPWP umożliwia studentom i absolwentom uczelni ekonomicznych całego świata odbycie praktyki zawodowej w firmie za granicą. Daje to studentom niepowtarzalną szansę uzupełnienia wiedzy zdobytej na uczelniach poprzez doskonalenie umiejętności praktycznych.

Corocznie na praktyki zagraniczne wyjeżdża ok. 200 polskich studentów. MPWP działa również w drugą stronę tzn. Polskie przedsiębiorstwa przyjmują do pracy zagranicznych studentów, oferując im od 6 do 8 tygodni ciekawych doświadczeń w polskich warunkach.

Program Wymiany Praktyk jest swego rodzaju pniem łączącym wszystkie komitety - gałęzi AIESECu.

Praktyki AIESEC z pewnością zapewnią wprowadzenie w międzynarodowy świat biznesu. Wiedza zostanie sprawdzona i uzupełniona w praktyce. W chwili znalezienia się praktykanta „na miejscu” zostaje on przedstawiony swemu pracodawcy. AIESEC zapewnia zorganizowanie praktykantowi godziwych warunków socjalnych. Prócz pracy w danej firmie, praktykant dzięki programowi „Recepcji” będzie miał zapewniony wolny czas na m.in. zwiedzenie kraju oraz okolicy, w której się znajduje. Za otrzymane wynagrodzenie praktykant winien się wyżywić i zapewnić sobie odpowiednie warunki (np. środki czyszczące itp.). Czas trwania praktyki zależy od praktykanta. Praktyka nie może być jednak krótsza niż 2 miesiące, ani dłuższa niż 18 miesięcy. Praktyki odbywają się najczęściej w czasie wakacji. Dzięki programowi wymiany praktyk, studenci w nim uczestniczący z pewnością ugruntują język kraju, w którym się znajdują. Doświadczenie praktyczne jak również przygoda, która wiąże się z pracą i pobytem w danym kraju są z pewnością głównymi walorami zachęcającymi. Przy doborze kandydatów na praktyki komisja kwalifikacyjna testuje znajomość języka obcego (koniecznym wymogiem jest otrzymanie przynajmniej oceny C), przeprowadzana jest również rozmowa kwalifikacyjna, średnia ocen z dwóch ostatnich semestrów powinna wynosić przynajmniej 3,5. Po zsumowaniu wszystkich punktów

kandydata wchodzi na tzw. listę rankingową. Kolejnym krokiem jest procedura propozycji dla kandydata, która odbywa się w Brukseli. W momencie gdy przychodzi odpowiedź oraz konkretna propozycja pracy są dwa tygodnie czasu na podjęcie ostatecznej decyzji.

## **B) Europejskie Forum Studentów AEGEE**

Jest to interdyscyplinarna organizacja zrzeszająca studentów różnych kierunków z całej Europy, nie ciągnąca zysków ze swojej działalności, niezależna finansowo i nie związana z żadną partią polityczną. Działa w celu popularyzacji integracji europejskiej, rozwijania świadomości międzynarodowej i zbliżenia między młodymi ludźmi. W swojej bogatej ofercie daje każdemu członkowi możliwość wyjazdu i częstych kontaktów z rówieśnikami z innych krajów. Szczególny nacisk kładzie na naukę języków obcych. AEGEE prowadzi różne formy działalności m.in. obozy letnie, konferencje, czy tzw. WEP-y.

**Obozy letnie** są najpopularniejszą formą organizowaną przez studentów z całej Europy dla studentów z całej Europy. Udostępniają one szeroki wybór zajęć warsztatowych poczynając od warsztatów językowych po warsztaty dotyczące literatury, historii czy muzyki danego obszaru. Ponadto bardzo rozbudowana jest oferta zagospodarowania wolnego czasu, która obejmuje uprawianie różnego rodzaju sportów, wycieczki z przewodnikiem, wypadki w najbliższe okolice, imprezy taneczne i oczywiście dużo zabawy. W 1997 r. organizuje się 76 obozów letnich w 27 krajach europejskich. Umożliwi to uczestniczenie w kursach 14 języków obcych (angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, grecki, włoski, rosyjski i inne) i w warsztatach podejmujących m.in. następujące tematy: „Kultura Polski”, „Historia Danii”, „Różnice kulturowe”, „Komputer”, „Żeglowność”, „Jeździectwo komie”, „Turystyka”, „Prawo międzynarodowe” itp.

Celem obozów letnich jest: zdobycie umiejętności językowych, pogłębienie wiedzy o odwiedzanym kraju oraz o kulturze i obyczajach krajów, z których pochodzą inni uczestnicy.

Za cenę 100 ECU (ok. 350 PLN) uzyskuje się zakwaterowanie, posiłki (przynajmniej jeden dziennie, a często więcej), wykładów, zwiedzanie, imprezy towarzyszące, najczęściej również kurs językowy.

Dojazd na koszt własny!

Cena jest bardzo niska, aby jak największa liczba osób mogła skorzystać z tej oferty. Dodatkowo dla Europy Środkowo-Wschodniej często stosuje się specjalne zniżki.

Czas trwania: 2 tygodnie.

**Konferencje** organizowane są praktycznie w każdy weekend przez jedną z lokalnych agend AEGEE w Europie. Obejmują one wykłady profesjonalistów, dyskusje, wymiany poglądów dotyczące niezwykle rozległego zakresu tematów (np. „Bezpieczeństwo w Europie”, „Etyka w medycynie”, „Europa nuklearna: Czarnobyl - tragiczne doświadczenie” i wiele innych). .Ogromnie ważnym

elementem jest - obok nauki - zabawa i sport, gdyż naczelny cel konferencji to integracja Europy poprzez integrację środowisk studenckich.

Cena: 10-15 ECU

Obejmuje te same elementy co cena obozów letnich.

Dojazd na koszt własny.

Zniżki dla Europy Środkowo-Wschodniej.

**WEP** (Work Experience Program) - jest programem praktyk zagranicznych w różnych branżach, w ramach którego można wyjechać na praktykę w firmach Europy Zachodniej. Wszystkie oferty pracodawców i poszukujących pracy studentów są zbierane w bazach danych i odpowiednio dopasowywane. Program ten jest bardzo zbliżony do programu ITEP AIESEC-u.

Wypełnienie formularza (w którym dodatkowo zawiera się motywację wyboru) i złożenie go do lokalnej agendy AEGEE.

Możliwe jest uczestniczenie tylko w jednym obozie letnim.

Konieczne jest bycie członkiem AEGEE.

Zgłoszenia: do lokalnych agend Aegee lub bezpośrednio do Internetu.

### **C) Program wymiany studentów - STEP**

Warto też zasygnalizować i krótko wspomnieć o programie wymiany studentów (Student Exchange Programm). Program STEP podobnie jak i AIESEC dotyczy praktyk w firmach zagranicznych dla studentów polskich. Wszelkie podania oraz zgłoszenia przesyłane są do głównej siedziby programu na Polskę w Poznaniu. Następnie po przejściu pewnego „sita kwalifikacyjnego” można szczęśliwie wyjechać na praktykę.

W podsumowaniu warto podkreślić fakt, iż w rzeczywistości w naszej przyszłej karierze zawodowej bardzo liczy się wiedza praktyczna. Programy praktyk organizowane zarówno przez AIESEC jak i STEP dają szansę zdobycia takiej wiedzy. Należy pamiętać o angażowaniu się w działalność tych organizacji ponieważ podobnie jak w przypadku stypendiów o ewentualnym przyznaniu praktyki decyduje ogólna liczba punktów (za działalność np. w AIESECu otrzymuje się dużą ilość punktów).

### **Wnioski**

Współpraca z zagranicą w dzisiejszych czasach jest rzeczą niezbędną. Współpraca ta jest głównym krokiem do zunifikowania Europy oraz zacieśnienia kontaktów z krajami na całym świecie. Idea współistnienia, współpracy, tolerancji to w tym przypadku sprawy priorytetowe. Kontakty oraz współpraca z zagranicą ma miejsce na wielu płaszczyznach. Jakkolwiek stypendia jak i praktyki są głównym „polem” tej współpracy, to nie należy zapominać o współpracy z zagranicą poszczególnych uczelni i katedr. Pamiętać należy również o zagranicznych studentach na naszych uczelniach. Na Wydziale Zarządzania UG studiuje 9 studentów z innych krajów (gł. Ukraina, Litwa,

Białoruś). Mimo wielu programów współpracy, wymiany itp. doszliśmy w trakcie pracy nad tym tematem do pewnego wniosku. Uważamy, że wyraźnie brak jest międzynarodowego i międzyuczelnianego koła naukowo-dyskusyjnego tudzież badawczego, prowadzonego przez studentów kierunków zarządzania. Warto by było za pośrednictwem chociażby jednej z naszych katedr taką współpracę nawiązać. Wymiana poglądów, dyskusje (np. na temat biznesu) prowadzone ze studentami z Niemiec, Anglii z pewnością przyniosłyby ciekawe rezultaty. Problem ten poddajemy do rozważenia.

Mamy nadzieję, że ten referat jest potrzebny. W trakcie zbierania materiałów osobiście dowiedzieliśmy się bardzo wiele. Starania o stypendia lub praktyki z pewnością nie będą teraz dla nas zbyt wielką niewiadomą. Mam nadzieję, że czytelnicy tego tekstu zostali przekonani co do możliwości współpracy z zagranicą.

W zakończeniu autorzy proszą czytelników, aby w przyszłych kontaktach i wyjazdach zagranicznych nie zapomnieć z jakiego kraju się pochodzi, by pamiętać o naszych tradycjach, kulturze, wartościach moralnych, obyczajach ponieważ wszystko wpływa w dużej mierze na szacunek naszych zagranicznych partnerów wobec nas.

## Rozdział 9

### Jak unikać negatywnych skutków stresów

*Nie narzekajmy na nasze czasy, lecz na nas samych.*

Jan Paweł II

Studiowanie, tak jak życie całe, to splot sukcesów i porażek, a nawet klęsk. Dlatego trzeba się uczyć właściwego reagowania na powodzenia i niepowodzenia. Tego wymaga realizm.

Zdarza się, że zarówno sukcesy jak i niepowodzenia zależą od nas i zależą od innych. Przypadkowe zewnętrzne okoliczności mają duży wpływ na proces i wyniki studiowania. Dlatego pierwsza zasada umiejętności prawidłowej reakcji na sukcesy i porażki polega na tym, by ustalić za co jestem sam odpowiedzialny, a co zależy od innych.

Druga zasada to zdolność do postawienia sobie samemu uczciwej odpowiedzi „nie wiem” dlaczego sukces lub dlaczego klęska. O tej zasadzie pięknie powiedziała Wisława Szymborska w Akademii Szwedzkiej, gdy odbierała Nagrodę Nobla, dlatego warto przytoczyć ten fragment mądrej wypowiedzi.

*«Wysoko sobie cenię dwa małe słowa „nie wiem”.*  
*Małe, a/c mocno uskrzydłone. Rozszerzające nam życie na obszary, które mieszczą się w nas samych i obszary, w których zawieszona jest nasza nikła Ziemia, Gdyby Izaak Newton nie powiedział sobie „me wiem”, jabłka w ogródku mogłyby spadać na jego oczach jak grad a on w najlepszym razie schylałby się po nie i zjadał z apetytem. Gdyby moja rodaczka Mana Skłodowska-Curie nie powiedziała sobie „nie wiem”, zostałaby pewnie nauczycielką chemii na pensji dla panienek z dobrych domów i na tej - skądinąd zacnej - pracy upłynęłoby jej życie. Ale ona powiedziała sobie „nie wiem” i te właśnie słowa przywiodły ją i*

*to dwukrotnie, do Sztokholmu, gdzie ludzi o duchu niespokojnym i wiecznie poszukującym nagradza się Nagrodą Nobla.*

*Poeta również, jeśli jest prawdziwym poetą, musi ciągle powtarzać sobie „nie wiem”. Każdym utworem próbuje na to odpowiedzieć, ale kiedy tylko postawi kropkę, już ogarnia go wahanie, już zaczyna sobie zdawać sprawę, że jest to odpowiedź tymczasowa i absolutnie niewystarczająca. Więc próbuje jeszcze raz i jeszcze raz, a potem te kolejne dowody jego niezadowolenia z siebie historycy literatury zepną wielkim spinaczem i nazywać będą „dorobkiem”.*»

Sztuka studiowania zawiera wiele tajemnic, których nie da się w danym momencie wyjaśnić. Nie można się dręczyć tym, czego nie rozumiemy. Poznawanie siebie i innych to najtrudniejsza wiedza. W głąb idzie się stopniowo. Ważne, by zacząć iść. Człowiek, który myśli „wszystko wiem”, „nie ma dla mnie zagadek”, stoi przed początkiem drogi poznawania samego siebie. W ramce 9.1 znajduje się szczerą wypowiedź studenta o swojej drodze studiowania. Gdy człowiek zda sobie sprawę z sytuacji, w której się znajduje, znajdzie drogę dla siebie właściwą.

#### **Ramka 9.1** ***Rachunek sumienia studiowania według Jarosława K.***

Ja nie będę pisał o moim planie studiowania, gdyż takiego nie mam. Nie będę pisał o planie idealnym i realnym, bo ich nie robię. Owszem chciałbym, aby moje studiowanie w ten sposób wyglądało, ale nic na to *nie poradzę, że jestem strasznym leniem*. Moja nauka wygląda w ten sposób, że uczę się tylko na kolokwia i egzaminy i to też niezbyt sumiennie. Strasznie tego żałuję, ale nic na to nie mogę poradzić. Nauka przychodzi mi z wielką trudnością chcę i *lubię się uczyć tylko tych przedmiotom', które mi się podobają*. Jeśli muszę nauczyć się np. makroekonomii, to aż mnie trzęsie. Kiedy uczę się takiego przedmiotu, to nie mogę i nie umiem się na nim skupić. Może pani profesor się zastanawiać dlaczego więc poszedłem na te studia, chcę studiować informatykę, jeżeli nie dostanę się na ten kierunek to pewnie będę zmuszony męczyć się do końca studiów, całe szczęście, że zaczęła mi się podobać statystyka, więc może to będzie moja specjalizacja (dokładnie ekonometria), a na razie (jeszcze rok) będę musiał się męczyć z tymi przedmiotami ekonomicznymi. Dużo mi dały zajęcia z logiki, pomogły mi zauważyć wiele sposobów studiowania, może zbyt idealnych, bo nie wierzę, że ktoś jest tak



strasznie sumienny. Może się ludzie sami oszukują? Tymczasem muszę się jakoś zmobilizować, bo pewnie na informatykę będzie wymagana duża średnia.

Różnego rodzaju wskazówki, by *radzić* sobie z sukcesami i *porażkami* trudno w całości stosować. Umiejętności tej uczy doświadczenie życia. Nie da się jej osiągnąć tak prosto jak umiejętności czytania, liczenia, mówienia itp. innych umiejętności zdobywanych przez naśladownictwo.

Hans Selye, odkrywca stresu, napisał, że stres jest zjawiskiem pozytywnym, gdy nie jest nadmierny. Ułatwia bowiem mobilizację organizmu do pokonywania przeszkód. Może być jednak zjawiskiem negatywnym, gdy jest nadmierny. O objawach nadmiernego stresu pisze student w ramce 9.2. Opisane objawy mają charakter destrukcyjny. Dla uniknięcia nadmiernego stresu, każdy student potrzebuje wiedzy o tym, jak się przed nim osobiście zabezpieczyć. Tę wiedzę czeipie się z własnego doświadczenia i doświadczeń innych ludzi.

#### Ramka 92

##### ***Trzy objawy nadmiernego stresu według Michała Karpińskiego***

1. Poczucie winy - tkwi w naszej świadomości wewnętrznej, gdzie staje się bardzo destrukcyjną siłą. Oto przykład stresu wywołwanego poczuciem winy: Palisz papierosy, choć zdajesz sobie sprawę jak bardzo szkodzi to twojemu zdrowiu. Stres wynikający z poczucia winy rośnie z każdym dniem, tym bardziej, że zewsząd docierają do ciebie informacje, że szkodzisz nie tylko sobie, ale także swoim bliskim! Ba! Nie tylko bliskim, ale w ogóle wszystkim osobom w miejscach publicznych. I gdzieś tam w tobie wzmaga się poczucie winy, rozterka i wrogość. To wystarczy by zrodził się potężny stres, rujnujący twoje życie nawet bardziej, niż trucizny zawarte w papierosach.

Również poczucie, że nie robisz czegoś co powinieneś (odkładanie na później) rodzi wewnętrzne poczucie winy i ukryte napięcia, które wkrótce dadzą o sobie znać. Inne czynniki wywołujące poczucie winy mają źródło w minionych doświadczeniach, w czymś co zrobiliśmy lub czego zaniechaliśmy, w wypowiedziach lub przemilczanych słowach.

2. Utrata poczucia własnej wartości - człowiek często traci wiarę w siebie, zwłaszcza jeśli nie ma nadziei na odzyskanie utraconej wartości lub zastąpienie jej inną; bankructwo, klęski żywiołowe, odejście ukochanej osoby, niepowodzenie na egzaminie, utrata szacunku, czy „twarzy”, to

główny czynnik stresogenny. Czy kiedykolwiek czułeś, że powiedziałeś lub zrobiłeś coś niewłaściwego w obecności innych i widziałeś, jak zmienił się ich wyraz twarzy, ich stosunek do ciebie? W takich chwilach podnosi się poziom adrenaliny w twoim organizmie, serce zaczyna bić mocniej, zmienia się rytm oddechu. Te i inne objawy to obraz stresu.

3. Praca lub przebywanie w nieprzyjaznym środowisku wiele osób nienawidzi lub nie lubi swojej pracy, szkoły, zawodu, który wybrali, kariery, dla której poświęcili wiele lat studiów, a potem jeszcze mnóstwo wysiłków. Jest na to jedna rada: jeśli czegoś nie lubisz - zmień to! Może będziesz biedniejszy, ale za to zdrowszy i szczęśliwszy, być może i zamożniejszy.

Jednym z dość rozpowszechnionych tekstów o tym, jak zachować pokój serca w przeciwnościach losu są tzw. Desiderata, umieszczone w ramce 9.3.

#### Ramka 93 ***Desiderata***

Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech, i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy.

O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi.

Wypowiadaj swą prawdę jasno i spokojnie i wysłuchuj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść.

Unikaj głośnych i napastliwych, są udręką ducha.

Porównując się z innymi, możesz stać się próżny lub zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz gorszych i lepszych od siebie.

Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości.

Wykonuj swą pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna; ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa, niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty.

Wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie jest pełne heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia, ani nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa.

Przyjmij spokojnie, co ci lata doradzają, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości.

Rozwijaj siłę ducha, aby mogła cię osłonić w nagłym nieszczęściu.

Nie dręcz się tworam wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny. Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy. Masz prawo być tutaj.

I czy to jest dla ciebie jasne czy nie, wszechświat jest bez wątpienia na dobrej drodze.

Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek się trudnisz i jakiegokolwiek są twoje pragnienia.

W zgiełku i pomieszaniu życia zachowaj spokój ze swą duszą.

Przy całej złudności i znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat.

Bądź uważny. Dąż do szczęścia.

*Anonimowy tekst z 1692  
znaleziony w starym kościele św. Pawła w Baltimore.*

Myśli zawarte w Desideratach oparte są na etyce chrześcijańskiej - konkretyzują przykazanie miłości bliźniego i siebie samego. Dobrze praktykowana miłość czyni człowieka przyjaznym dla innych i siebie, a taka postawa bardzo skutecznie zabezpiecza człowieka przed nadmiernymi stresami.

W ramce 9.4 zamieszczono inną koncepcję redukcji stresów. Ma ona charakter recepty bardzo konkretnej - wręcz techniki życia. Eksponuje, jak postępować, by czynić dobrym własne życie, mniej się w niej zwraca uwagę na innych.

#### **Ramka 9.4**

##### ***Wypróbowane reduktory stresów***

1. Wstawaj rano o 15 minut wcześniej, aby bez pośpiechu rozpocząć swój dzień życia
2. Nie polegaj na swojej pamięci. Zapisuj to, co trzeba wykonać w terminie
3. Co masz zrobić jutro, zrób dziś. Co masz zrobić dziś, zrób teraz.
4. Bądź przygotowany na czekanie. Zawsze miej z sobą coś, co uczyni czas czekania przyjemniejszym
5. Nie bądź pesymistą, gdy dostrzegasz, że coś idzie źle, zwróć baczną uwagę na to, co idzie dobrze.
6. Czyń wszystko prostym.
7. Nie przyjaźnij się z chronicznymi pesymistami. Zatrują ci życie.
8. Czyń porządek. Tak organizuj swój dom i miejsce pracy, by wszystkie rzeczy były na właściwym miejscu i nie trzeba ich było szukać.
9. Dodaj odrobinę miłości do wszystkiego co robisz.
10. Bądź elastyczny. Nie wszystkie czynności wymagają perfekcji.
11. Eliminuj destrukcyjny dialog z sobą, np. „tego nie potrafię”, „Jestem za słaby” itp.
12. Staraj się najlepiej wykorzystać dzień dzisiejszy. Troskę o jutro zostaw na jutro.

13. Koncentruj się w danym czasie na jednym. Gdy rozmawiasz z jedną osobą, niech nie istnieje dla ciebie ktoś inny. Jeśli robisz dany projekt, niech cię nic innego w tym czasie od niego nie odciąga.

14. Jeśli w danym dniu masz zrobić coś bardzo niemiłego, zrób to jako pierwsze zadanie, wtedy wszystkie inne będą przyjemne.

15. Ucz się wyrozumiałości. Zanim powiesz komuś coś przykrego licz nie do 10 a do 1000.

16. Bądź tolerancyjny wobec ludzi i wydarzeń. Akceptuj fakt, że żyjemy w niedoskonałym świecie.

*fragmenty tekstu To ted Fitness Newsletter, March April 1984*

Podsumowując temat, trzeba wyraźnie powiedzieć, że każdemu studentowi potrzebna jest własna indywidualna koncepcja redukcji stresów, by nie dopuścić do powstawania stresów nadmiernych. Nie musi to być koncepcja bardzo rozbudowana - wręcz przeciwnie, może być prosta, kilku punktowa, użyteczna i stosowana na co dzień.

## Rozdział 10

### Polubić swoją uczelnię

*Rób co cenisz,  
ceń, co robisz.*

Studiowanie nie jest przymusem lecz wyrazem wolnej woli człowieka. Wybór uczelni - miejsca studiowania jest także wyrazem wolności decyzji. Należy zatem oczekiwać, że to co człowiek wybiera staje się jego dobrem, to lubi. Jednakże życie nie dostarcza tak prostoliniowych doświadczeń. Stosunkowo niewielu studentów lubi swoją uczelnię. Ci studenci traktują ją jak własny dom, troszczą się o nią, starają się o jej dobre imię, są jej współgospodarzami. Starają się usuwać jej słabe strony i wzmacniać dobre. Większość studentów nie lubi swojej uczelni. Traktuje ją jak instytucję obcą, którą trzeba ukończyć. Jest dla nich tym, czym niesmaczny lek dla chorej osoby. Lek się przyjmuje, aby wzmocnić organizm.

Negatywny stosunek do szkoły utrudnia studiowanie. To, czego nie lubimy wymaga pokonania podwójnego oporu - negatywnego emocjonalnego stosunku i trudu, związanego z wyuczeniem się zadanych tekstów. Stąd płynie wniosek - warto się starać o to, by polubić szkołę, by ona stała się „moją” uczelnią. O tym, jak to można osiągnąć uczy Exupery w Małym Księciu opisując metody osvajania róży.

Są różne obiektywne i subiektywne źródła alienacji studentów. Można je podzielić na źródła związane ze studentami i źródła związane z nauczycielami.

Analizując postawy studentów dostrzegamy kilka okoliczności. Jeśli młodzi ludzie nie lubili szkoły podstawowej i średniej, to nie tak łatwo automatycznie polubić uczelnię. Niechęć do szkoły jako instytucji może być tak silna, że trudno ją wykorzenić bez odpowiedniego działania.

Jeśli studenci natrafiają na uczelni na zbyt duże trudności, nie mogą sprostać wymogom, bo mają luki w dotychczasowym wykształceniu, to także powoduje niechęć do uczelni.

Jeśli wystąpi rozdźwięk między oczekiwaniami studentów a ofertą uczelni, to także nie ułatwia nawiązania więzi z uczelnią.

Jeśli studenci nie są zdolni do dużego wysiłku umysłowego, a uczelnia tego wysiłku wymaga, to także powoduje opór wobec szkoły.

Gdy się porównuje studentów polskich ze studentami krajów zachodnich dostrzega się istotne różnice. Studenci zagraniczni więcej wymagają od nauczycieli, są bardziej pracowici i wkładają wiele wysiłku, by maksymalnie wykorzystać szanse studiowania. Nasi studenci są minimalistami. Jeśli prawidłowo ktoś przeczyta 200 stron tekstów akademickich do egzaminu to uważa, że bardzo wiele zrobił. Student niemiecki analizuje 1500 stron do egzaminu i traktuje to jako minimum. Nie znaczy to, że nasi studenci są gorsi. Są inni. Ani szkoła podstawowa, ani średnia nie rozwinęły w należyтым stopniu motywacji i umiejętności prawidłowego uczenia się (porównaj rozdział 3). Jest to główny powód tych różnic. Wejście Polski do Unii Europejskiej otworzy nasz rynek pracy dla obcokrajowców, będzie większa konkurencja i żeby nie przegrywać, w konkursach niewątpliwie studenci poprawią swoją zdolność do uczenia się.

W opinii potocznej jest dość rozpowszechniony pogląd, że w porównaniach młodzieży polskiej do zagranicznej, młodzież polska jest lepsza, bo ma więcej wiedzy podręcznikowej. Otóż ta opinia nie jest obiektywna, gdyż opiera się na przykładach wyjątkowych, a wyjątki nie stanowią reguły. Jeśli się bierze pod uwagę pełne zbiorowości - np. studentów wydziałów zarządzania i się porównuje zdolność do uczenia się studentów naszych z innymi dostrzegamy, że jest ona niższa. O tym, jak się uczą np. studenci w Harvardzie mówi co nieco ramka 10.1.

**Ramka 10.1*****Harvard z bliska: Dobre pytanie według Barbary Ciszewskiej***

Rzeczpospolita 9-11.XI. 1996

Panuje przekonanie, nie tylko w Polsce, lecz często także w USA, że Uniwersytet Harvarda jest uczelnią dla ludzi bogatych. Tymczasem jest to wprawdzie najbogatsza uczelnia amerykańska, lecz otwarta dla najzdolniejszych, bez względu na stan konta rodziców. Blisko połowa studentów, bo aż 46% otrzymuje pełne lub częściowe stypendium. Na Harvard przyjmuje się wedle zasady „blind admission”, co oznacza, że dopiero wówczas, kiedy pokonało się egzaminacyjne sito, kiedy jest się przyjętym na uczelnię, wtedy dopiero komisja aplikacyjna ma prawo wglądu do stanu finansów kandydata.

Prawdą jest natomiast, że na Harvard jest się niesłychanie trudno dostać. Jest to uczelnia dla najlepszych, najbardziej zdolnych, dla studentów o nieprzeciętnych osobowościach. O około 1700 miejsc w Uniwersytecie Harvarda stara się zwykle ponad 18 tysięcy kandydatów, co daje proporcje blisko 12 osób na 1 miejsce. Przybywają tu studenci z całego świata. Uczelnie z Ivy League (Harvard, Yale, Stanford, Berkley, MIT) mają charakter „globalny”, jak się to często określa. Nie zamykają się w jednym kraju ani nawet kontynencie. Na każdym kroku widać Japończyków, Koreańczyków, studentów wszystkich ras.

Przed dwoma laty studiowało w Harvardzie 122 studentów z Afryki, np. 15 z Kenii. Z Ameryki Środkowej było wówczas 198 studentów, z Azji 993. Europy 708, Bliskiego i Środkowego Wschodu 142, z Kanady 351. Wśród studentów europejskich najliczniejsi byli studenci z Wielkiej Brytanii (135), następnie z Niemiec (122), z Rosji (22), z Polski było 20 studentów.

Przygotowanie do zajęć wymaga wprawdzie wysiłku, ale studentom maksymalnie ułatwia się naukę. Już na początku semestru profesor wręcza studentom dokładnie rozpisany plan zajęć, z tematami, datami i literaturą do każdego z zajęć. Profesor przygotowuje też tzw. reading papers, które wykupuje się samemu (kosztują od kilku do kilkudziesięciu dolarów. Najdroższe są zbiory tzw. case study w Business School, kosztują ponad 80 dolarów). Pakiet zawiera skserowane fragmenty literatury na dany temat, które profesor uznaje za niezbędne. Zwykle jest to kilkadziesiąt stron, które przyswoić sobie trzeba przed każdymi zajęciami, jeśli chce się w nich aktywnie uczestniczyć.

Dopiero wtedy można zrozumieć, dlaczego na Harvardzie uczyć się, a raczej studiować trzeba systematycznie. Pozostawienie nauki na same tylko wolne dwa tygodnie przed egzaminami (tzw. reading period) równa się klęsce. Już na pierwszych zajęciach profesor podaje zresztą kryteria oceny. Za aktywność na zajęciach, za udział w dyskusjach liczy się często do 30 procent. W miarę upływu czasu na zajęciach wyłaniała się zwykle czołówka.

Okazywało się, że studenci nie tylko przestudowali całą zadaną literaturę, zajrzeli do pozycji książkowych polecanych przy każdym temacie przez profesora, ale potrafili sobie wyrobić na dany temat własne zdanie. Oryginalne podejście, własne przemyślenia i trudne pytania, tym można zarobić na najlepsze oceny.

Żelazną zasadą jest w Harvardzie, że każde pytanie zadane przez studenta jest dobre. Nie ma złych pytań. To nieustanne „good question”, co profesori podkreślają z wprawą znakomitych aktorów, nieco śmieszy przybysza z Europy Środkowej, gdzie pytań nie stawiało się na zajęciach prawie w ogóle. Jednak po pewnym czasie człowiek przyzwyczaja się i zaczyna wierzyć, że faktycznie postawił znakomite pytanie.

Metoda ta działa zresztą doskonale, bo ośmiela i student pozbywa się paralizującego respektu przed profesorem o światowej sławie, a takich jest tu co niemiara. Znajomi asystenci zdradzają tajemnicę owego „good question”. Wszyscy nowi wykładowcy, a szczególnie przybywający z zagranicy otrzymują coś w rodzaju instrukcji o zasadach prowadzenia zajęć w Harvardzie. Oczywiście profesorowie o światowej renomie mogą pozwolić sobie na wprowadzanie własnych metod. Osobowości pokroju Umberta Eco, który wykladał tu przed rokiem, więc niestety już nie załapaliśmy się na spotkanie z nim, nie potrzebują wskazówek o tym, jak prowadzić zajęcia. Jednak w instrukcji wyraźnie mówi się, że mile widziana jest metoda „dobre pytanie”. Aby nie powtarzać się, wykładowcy rozwijają cały wachlarz określeń. Pytania są więc często: „interesujące”, „ciekawe”, „intrygujące”

Zdolność uczenia się zależy od szkół, bo „niedaleko pada jabłko od jabłoni”, dlatego nie potrafimy doskonalic jabłka nie poprawiając jabłoni. O wartości edukacyjnej szkoły wyższej decydują nauczyciele - ich kwalifikacje, badania i czas, jaki przeznaczają na uczenie studentów. Te trzy składniki są u nas słabe i to wpływa negatywnie na jakość dydaktyki.

Kwalifikacje nauczycieli akademickich wymagają wiele zachodu. Ważna jest rekrutacja do zawodu, liczba „mistrzów”, wymogi stawiane przy awansach. Długookresowo działający konkurencyjny rynek pracy nauczycieli akademickich w krajach zachodnich ułatwił selekcję, odsunął ludzi nieodpowiednich. Jednakże w PRL tego rynku nie było i nie ma go także w dekadzie lat dziewięćdziesiątych. Dlatego jest regułą, że nauczyciele pracują na dwóch etatach, mają za mało czasu dla studentów, dla badań i dla dydaktyki.

W dekadzie lat dziewięćdziesiątych bardzo szybko wzrósł popyt na usługi edukacyjne, a kadra nie zwiększyła się. Jest to trudny problem dla studentów i dla nauczycieli, którzy chcieliby dobrze pracować. Także dla władz, odpowiedzialnych za utrzymanie i rozwój uczelni.

Mamy trudne warunki, ale nie łudźmy się, że inni mogą nam pomóc. Każdy student i każda uczelnia ma problemy, którym może stawiać czoło. A to wymaga wysiłku. Pocieszenie można znaleźć w przysłowiu, że zdrowe ryby płyną pod prąd, a śnięte z prądem, bo nieżywe.

Ślubowanie studenckie zobowiązuje do szacunku dla uczelni. Ślubowanie pracownicze zobowiązuje do uczciwości w wykonywaniu zadań badawczych i dydaktycznych na uczelni. Oczekiwany od studentów szacunek może się wyrazić w polubieniu uczelni, jeśli uczciwość pracowników będzie im w tym pomagała.

Słowo universitas oznacza społeczność - zintegrowane środowisko ludzi, którzy mają różne preferencje i sobie nawzajem pomagają w taki sposób, by „każdy wyrastał w górę”, by się doskonalił. Uczelnia to społeczność studentów i pracowników. Czyńmy ją środowiskiem partnerskim, przyjaznym dla naszego dobra i dla innych.

Gdynia, 6 sierpnia 1997 rok

### **Literatura uzupełniająca:**

1. Norman Davies, Serce Europy - krótka historia Polski, Wyd. Aneks, Londyn 1995
2. Erich Fromm, Niech się stanie człowiek, PWN Warszawa 1996
3. Alan Loy McGinnis, Sztuka motywacji, czyli jak wydobyć z ludzi co najlepsze. PWN Warszawa 1995
4. Antoni Kępiński, Autoportret człowieka, Wyd. Literackie, Kraków 1992
5. Tadeusz Kotarbiński, Sprawność i błąd, PZWS, Warszawa 1966
6. Józef Koziński, O człowieku wielowymiarowym, Wyd. Żak, Warszawa 1996
7. Witold Marciszewski, Sztuka dyskusowania, PZWS, Wyd. IV, Warszawa 1995
8. Kazimierz Obuchowski, Psychologia dążeń ludzkich, PWN Warszawa 1974
9. Józef Orczyk, Zarys metodyki pracy umysłowej, Warszawa 1978
10. Jarosław Rudniański, Uczelnia i Ty, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975
11. Hans Seley, Stres okiełznany, Biblioteka Myśli Współczesnej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987
12. Maciej Święcicki, Jak studiować, jak pisać prace magisterską, Warszawa 1969